REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony redakcji: 550-53; 585-10; — Telefon administracji 587-80, — wewn. 25
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 — Kraków, 18 listopada 1947 r. — Nr. 316

Zamiast dolarów płyną słowa z Waszyngtonu

WASZYNGTON. — Prezydent Truman konferował w niedzielę z kilku ministrami i wysokimi urzędnikami zaproszonymi do Białego Domu. *Przez cały dzień prezydent pracował nad przygotowaniem orędzia, które osobiście odczyta w Kongresie na otwarciu nadzwyczajnej sesji.*

Orędzie dotyczy podobno zagadnienia tymczasowej pomocy dla Francji Włoch i Austrii.

Wrogom naszych granic — odpowiadamy pracą

PREMIER TOW. CYRANKIEWICZ na uroczystościach w Kamiennej Górze

KAMIENNA GÓRA. — Poważny ośrodek przemysłu lniarskiego w Kamiennej Górze na Dolnym Śląsku, gościł w niedzielę premiera Rządu i generalnego sekretarza CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza.

W czasie swego pobytu premier Cyrankiewicz dokonał aktu odsłonięcia pomnika — mauzoleum więźniów obozu koncentracyjnego w Kamiennej Górze, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym wezwał obecnych, by nigdy nie zapomnieli o barbarzyństwach hitlerowskiego faszyzmu.

Pemier Cyrankiewicz obecny był ponadto na nadzwyczajnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, która nadała dostojnemu gościowi honorowe obywatelstwo Kamiennej Góry. Po tej uroczystości Premier przyjął defiladę około 6 tysięcy mieszkańców powiatu kamiennogórskiego, zorganizowanych w bratnich partiach robotniczych PPS i PPR.

Na zakończenie pobytu Premiera odbyła się odprawa aktywu PPS z terenu południowych powiatów woj. wrocławskiego przy udziale około 3 tysięcy osób.

W czasie odprawy premier Cyrankiewicz wygłosił **obszerny referat polityczno - gospodarczy**, w którym poddał szczegółowej analizie sytuację międzynarodową, **podkreślając z naciskiem znaczenie pracy, dokonanej przez demokrację polską nad organicznym zespoleniem Ziem Odzyskanych z Macierzą**, dzięki czemu **umocniona została** pozycja **naszego Państwa na arenie międzynarodowej.**

Mówiąc o działalności podżegaczy wojennych, premier Cyrankiewicz stwierdził, że nowa wojna stałaby się kompletną zagładą kapitalizmu, bo siły pokoju opierają się o jednolitą klasę robotniczą. Czołowym bastionem pokoju jest Związek Radziecki. Międzynarodowym siłom reakcji przeciwstawią się równie zjednoczone siły partii komunistycznych i socjalistycznych, budujących wspólny front. Nauczona doświadczeniem klasa robotnicza dążyć będzie do jeszcze ściślejszego umocnienia jednolitego frontu, o głębokim zrozumieniu tych doświadczeń mówią ostatnie uchwały CKW PPS.

Premier Cyrankiewicz zakończył swe przemówienie stwierdzeniem **że na Ziemiach Zachodnich jedyną odpowiedzią na wszelkie zakusy wrogich sił jest i pozostanie** [illegible]

JÓZEF NIEĆKO prezesem NKW

Przełomowe uchwały Rady Naczelnej PSL

[illegible] — W dniu 16 b. [illegible] zakończenne posiedzenie Rady Naczelnej PSL.

W obradach uczestniczyło ponad 90 proc. członków.

Rada przyjęła jednogłośnie rezolucje zgłoszone przez tymczasowy NKW.

Powzięte przez Radę uchwały dotyczą spraw mających historyczne znaczenie dla stronnictwa i oznaczają zasadniczy zwrot w działalności PSL.

Prezesem stronnictwa wybrany został Józef Niećko.

Delegacja austriack jedzie do Londynu

WIEDEŃ. — W końcu bieżącego tygodnia do Londynu wyjedzie delegacja austriacka z ministrem spraw zagranicznych *dr. Gruberem* na czele, na konferencję ministrów spraw zagranicznych

Do Londynu przybędzie także kanclerz *Figl* oraz kierownicy partii koalicji rządowej

„Prowokacja w celu odwrócenia uwagi"

Obława w obozie radzieckim we Francji

Nota ZSRR do rządu francuskiego

MOSKWA. — 14 listopada policja francuska wbrew umowie francusko - radzieckiej o repatriacji **przeprowadziła obławę i rewizję w obozie dla repatriantów radzieckich w Beau Regard pod Paryżem.**

Została ona oficjalnie umotywowana poszukiwaniem przez policję francuską 3 nieletnich dzieci, które zamierzano odebrać matce — obywatelce radzieckiej, na **żądanie ich ojca** — naturalizowanego obywatela francuskiego.

Komunikat francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, opublikowany po rewizji, stwierdza, że poszukiwana przez policję obywatelka radziecka Subbotina z 3 dzieci została odnaleziona i przewieziona do Paryża. **Podczas rewizji znaleziono 2 skrzynie z bronią rozmaitego typu,** stanowiącą własność prywatną, które zostały oddane na przechowanie francuskiej misji repatriacyjnej.

Agencja Tass podkreśla, że **broń, o której wspomina komunikat francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, stanowi własność prywatną** osób, **zamieszkałych w obozie. Broń była przechowywana w obozie zgodnie z umową repatriacyjną, za**wartą **między Francją i ZSRR.**

Skoncentrowanie silnych oddziałów policji wokół obozu — stwierdza Agencja Tass — bezprawne działanie dowódców oddziału, niezręczny pretekst, wymyślony dla tej akcji — wywołały oburzenie w postępowych kołach francuskich.

Koła te zdają sobie doskonale sprawę, **że antyradziecka akcja prowokacyjna, przeprowadzona przez policję, potrzebna była władzom francuskim dla odwrócenia uwagi od sytuacji wewnętrznej kraju,** którą cechuje pogłębienie kryzysu gospodarczego i aktywizacja czynników reakcyjnych i faszystowskich.

Wczoraj ambasador radziecki w Paryżu **przesłał notę protestacyjną rządu radzieckiego** na ręce **min. Bidaulta.**

»Nie zapominać doświadczeń historii«

Wyszyński ostrzega naśladowców Hitlera

[illegible] — Wiceminister [illegible] ZSRR Wyszyński wygłosił w niedzielę przemówienie na bankiecie wydanym na jego cześć przez Stowarzyszenie Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej

Wspominając na wstępie o pewnych „naśladowcach i wielbicielach" Hitlera w Europie i USA, Wyszyński **ostrzegał ich, by nie oddawali się niebezpiecznym** [illegible] w **stosunku do ZSRR i nie zapominali o lekcjach historii. Mówca podkreślił, iż mylą się głęboko ci, którzy, podobnie jak Hitler, sądzą, że Związek Radziecki można usunąć z drogi jednym ruchem palca. Powinni oni raczej pamiętać o doświadczeniach w historii, o marszu Napoleona na Moskwę, który zakończył się katastrofą.**

Wyszyński zaatakował zwłaszcza Churchilla, Byrnesa i de Gaull'a.

W dalszej części swego przemówienia Wyszyński podkreślił, iż Związek Radziecki **dąży do stabilizacji pokoju na świecie i zapewnia bezpieczeństwa wszystkim narodom.**

Przemówienie Wallace'a w Luizjanie

Demokrację w USA może przywrócić... rewolucja

NOWY JORK — Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych **Henry Wallace** w wygłoszonym w niedzielę przemówieniu do studentów uniwersytetu w Louisjanie, zwrócił uwagę na represje, stosowane obecnie w USA wobec żywiołów demokratycznych.

„**Wcale nie wyolbrzymiam** grożącego nam **niebezpieczeństwa** — powiedział Wallace. **Być może, że już jutro będziemy musieli skorzystać z przysługującego nam „zasadniczego prawa" do rewolucji dla przywrócenia demokracji w Stanach Zjednoczonych.**

W dalszej części swego przemówienia **Wallace wskazał na konieczność współpracy między St. Zjednoczonymi i Zw. Radzieckim dla zapewnienia pokoju na całym świecie.**

Mówca **podkreślił, iż obecna polityka USA musi budzić poważne zastrzeżenia i obawy.**

„Prawda" o „mężu opatrznościowym Francji"

De Gaulle karykaturą dyktatora

MOSKWA. — Komentator „Prawdy" Leontiew zamieścił artykuł, charakteryzujący gen de Gaulle.

Leontiew pisze, **że de Gaulle** jest lokajem **amerykańskiego imperializmu** i **karykaturą fuehrera.**

W okresie wojny Churchill uważał de Gaulle za jedynego działacza, którego można było wykorzystać spośród przedstawicieli III Republiki.

„Obecnie — **stwierdza „Prawda" — gen de Gaulle otwarcie zaproponował Amerykanom w zamian za pomoc gospodarczą i finansową, bazy strategiczne nie tylko w samej Francji, ale również w Indochinach, oraz w Afryce.**

„Już teraz gen. de Gaulle postępuje jak przyszły dyktator [illegible] — podkreśla komentator „Prawdy".

Leontiew stwierdza, że wielu francuskich **polityków,** [illegible] członków **MRP, spiskuje na rzecz oddania władzy de Gaull'owi.**

Włochy mogą się obyć bez pomocy USA

[illegible] komunistów włoskich stwierdza

RZYM. — Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej **Togliatti** wygłosił w niedzielę na 6 kongresie partii w Mediolanie przemówienie, w którym m. in. powiedział: **„My komuniści nie wierzymy w możliwość wybuchu nowej wojny, gdyż na czele czynników, które pragną pokoju, stoi Związek Radziecki.**

Togliatti podkreślił, że pomoc amerykańska dla państw Europy Zachodniej **jest tylko środkiem do ich całkowitego opanowania.** Zdaniem [illegible] Włochy pomimo klęski i straszliwych następstw wojny, **mogą się obyć bez pomocy amerykańskiej,** jeżeli **nawiążą ze wszystkimi krajami stosunki handlowe, oparte na wolnej wymianie.**

Togliatti zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, iż każdy, kto **będzie dążyć do odrodzenia faszyzmu** we Włoszech, **napotka** [illegible] **zdecydowany opór zorganizowanych** [illegible] **klasy robotniczej.**

ONZ powinna zarządzać pomocą dla Europy

stwierdza senator amerykański GLEN TAYLOR

WASZYNGTON. — Senator demokratyczny *Glen Taylor* w przemówieniu radiowym oświadczył, *że jego zdaniem pomoc amerykańska dla Europy powinna być zorganizowana i dostarczana za pośrednictwem ONZ.*

Senator Taylor powrócił do Waszyngtonu z dłuższego objazdu podczas którego wygłosił szereg przemówień. *Nawoływał on do poparcia Narodów Zjednoczonych i do współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.*

Proces rekinów naftowych przygotowuje się w USA

WASZYNGTON — **Sprawa wielkich nadużyć popełnionych** przez amerykańskie towarzystwo naftowe „Arabia American Oil Company" została oddana do prokuratora. *Przewodniczący komisji senackiej, która przeprowadzała dochodzenia w sprawie nadużyć, złożył akta sprawy prokuratorowi generalnemu Tomowi Clarkowi, wzywając go do nadania biegu tej sprawie, w której interesy Stanów Zjednoczonych zostały mocno narażone na szwank.*

Towarzystwo naftowe sprzedawało materiały pędne marynarce Stanów Zjednoczonych w czasie wojny po cenach niezmiernie wygórowanych. Towarzystwo to eksploatuje złoża naftowe w Arabii saudyjskiej

WARUNKIEM OTRZYMANIA LEGITYMACJI PARTYJNEJ JEST POSIADANIE WIADOMOŚCI Z ZAKRESU PIERWSZEGO STOPNIA SZKOLENIA SOCJALISTYCZNEGO. WIADOMOŚCI SWOJE UZUPEŁNISZ NA POWSZECHNYCH KURSACH SZKOLENIOWYCH.

Stworzyliśmy fakty nieodwołalne

Tow. wicemin. Dubiel o pracy Ministerstwa Ziem Odzyskanych

WARSZAWA. — W ubiegłym tygodniu minęły dwa lata od stworzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych w Warszawie. W związku z tym wiceminister Ziem Odzyskanych, tow. Józef Dubiel udzielił wywiadu prasowego.

— Jakie przyczyny spowodowały powstanie Ministerstwa Ziem Odzyskanych?

— Pierwsze miesiące naszej pracy na Ziemiach Odzyskanych wykazały nieraz w sposób jaskrawy brak jednego ośrodka koordynacyjnego, a w pewnej mierze i dyspozycyjnego na Ziemiach Odzyskanych. W wyniku tych pierwszych doświadczeń naszej pracy dekret z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych powołał do życia nasze Ministerstwo.

— Jakie spośród prac, wykonanych przez Ministerstwo należy uważać za najważniejsze?

LIKWIDACJA ZAGADNIENIA NIEMCÓW.

— Największe znaczenie mają zagadnienia ludnościowe — niektóre już całkowicie rozwiązane. Mam tu na myśli zwinięcie zagadnienia Niemców na Ziemiach Odzyskanych. Dziś sprawa Niemców nie stanowi już zagadnienia. Jest to oczywisty fakt, który ma znaczenie nie tylko dla Polski — JEST TO JEDEN Z TYCH NIEODWRACALNYCH FAKTÓW, STWORZONYCH PRZEZ NARÓD POLSKI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH, KTÓRE MAJĄ TRWAŁE ZNACZENIE NIE TYLKO DLA NASZEGO KRAJU, ALE I DLA CAŁEJ EUROPY.

WYCZERPANA CHŁONNOŚĆ OSIEDLEŃCZA

Drugim tego rodzaju faktem jest zaludnienie Ziem Odzyskanych ludnością polską, KTÓREJ LICZBA PRZEKROCZYŁA JUŻ DZISIAJ ZNACZNIE PIĘĆ MILIONÓW. Niektóre obszary, a mianowicie: Śląsk Opolski i województwo wrocławskie, wyczerpały już całkowicie swoją chłonność osiedleńczą w zakresie osadnictwa rolnego. Z górą pięć milionów Polaków na Ziemiach Odzyskanych — to znowu fakt o trwałym znaczeniu nie tylko dla Polski, ale i dla powojennej Europy.

PRZEPROWADZAJĄC WIELKIE AKCJE, NIE TYLKO WZMOCNILIŚMY BEZPIECZEŃSTWO NASZEGO KRAJU, ALE I WNIEŚLIŚMY TAK ŻE POWAŻNY WKŁAD W DZIEŁO UTRWALENIA POKOJU W EUROPIE I ŚWIECIE.

LIKWIDACJA ODŁOGÓW.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych kieruje akcją siewną na administrowanych przez siebie terenach. W roku gospodarczym 1945/46 obsialiśmy na Ziemiach Odzyskanych 1.768.000 ha, w roku gospodarczym 1946/47 — już 3.200.000 ha. Pomyślny przebieg tegorocznej akcji siewnej pozwala mieć nadzieję, że w następnych żniwach będziemy zbierać plony ze znacznie większego obszaru.

AKCJA UWŁASZCZENIOWA.

Trzecią wielką grupę prac Ministerstwa [illegible] zagadnienie uwłaszczeniowe. Na dzień [illegible] października 1947 Komisje Osadnictwa Rolnego wydały orzeczenia, dotyczące 257 tysięcy gospodarstw osadniczych na Ziemiach Odzyskanych.

Znacznie bardziej skomplikowane są zagadnienia osadnictwa miejskiego i dlatego też dopiero teraz zakończono przygotowania legislacyjne i organizacyjne do tej akcji. Władze osiedleńcze w terenie przystąpiły już do pierwszych czynności wykonawczych w tym zakresie.

Zasady te przewidują szerokie możliwości nabycia domów jedno- i dwu-rodzinnych na warunkach bardzo dogodnych dla świata pracy. Także nabywcy z poza świata pracy [illegible] możność nabycia na własność obiektów mieszkalnych, handlowych i przemysłowych, przy czym pierwszeństwo mają oczywiście ci nabywcy, którzy dokonali już inwestycyj w odnośnych obiektach.

Akcja przekazywania ruchomości, a zwłaszcza mebli, można [illegible] w zasadzie uznać za zakończoną.

Rzecz jasna — kończy swe wywody tow. Dubiel — że wyniki naszej pracy na Ziemiach Odzyskanych są wynikiem zbiorowego wysiłku całego Narodu Polskiego, są wynikiem słusznej polityki demokracji polskiej. [illegible] ulega jednak wątpliwości, że praca Ministerstwa Ziem Odzyskanych była jednym z niezbędnych warunków do uzyskania tych wyników.

Bevin o planie Marshalla

LONDYN PAP. — Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił na festiwalu związków zawodowych w Bristolu przemówienie, w którym usiłował wziąć w obronę plan Marshalla oraz pobudki, jakiemi kierują się Stany Zjednoczone, zgadzając się na udzielenie pomocy państwom Europy Zachodniej. Zdaniem mówcy jasne jest, iż pomoc nakłada na te państwa pewne obowiązki. Tak np. Anglia, zgodnie z żądaniem USA, pragnie zwiększyć swój eksport węgla do Europy.

Przechodząc do sprawy przyszłej Konferencji 4 Ministrów, Bevin podkreślił, że ministrowie będą musieli dokładnie zbadać fakty, utrudniające osiągnięcie porozumienia. Jeśli to nie nastąpi, konferencja listopadowa może się okazać „prawie, że ostatnią szansą" porozumienia w sprawie szybkiego rozwiązania problemu niemieckiego.

Cripps zastąpi Attlee?

LONDYN. — Niezależny „News of the World" oraz konserwatywny „Sunday Times" notują pogłoski o możliwości ustąpienia Attlee ze stanowiska premiera oraz zastąpienia go przez obecnego ministra spraw gospodarczych Sir Stafforda Crippsa.

Rząd włoski ustępuje przed żądaniami mas

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Rzymu, iż włoski minister spraw wewnętrznych Scelba zażądał by Rada Ministrów zbadała niezwłocznie w Zgromadzeniu Konstytucyjnym projekt ustawy w sprawie „obrony Republiki Włoskiej przed groźnym jej z jakiejkolwiek strony niebezpieczeństwem oraz zastosowania represji wobec ruchu faszystowskiego i neofaszystowskiego".

Rewizjoniści niemieccy podnoszą głowy

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera, przewodniczący niemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej, Jakub Kaiser, oświadczył na odbytym w dniu dzisiejszym wiecu w Berlinie, iż naród niemiecki nigdy nie pogodzi się z utratą ziem wschodnich oraz oderwaniem politycznym i gospodarczym od Niemiec Zagłębia Saary. Kaiser domagał się niezwłocznego określenia przyszłych granic państwa niemieckiego oraz ustalenia planu odszkodowań.

Bryla i Korboński skreśleni z listy zrzeszenia prawników-demokratów

WARSZAWA. — Doroczne walne zebranie oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników - Demokratów odbyło się w dniu 16 bm., na którym rozpatrzono sprawę ucieczki członków zrzeszenia Wincentego Bryli i Stefana Korbońskiego, których jednomyślnie postanowiono wykreślić z listy członków.

Aresztowanie prezydenta Bratysławy

PRAGA. — Jak donosi dziennik „Rude Pravo" władze bezpieczeństwa aresztowały w ubiegły piątek prezydenta miasta Bratysławy dr Kysely'ego, członka słowackiego stronnictwa demokratycznego, pod zarzutem udziału w spisku antypaństwowym.

Losy Żydów związane z obozem demokracji

Tow. wicemarszałek Szwalbe na zjeździe „Bundu"

WARSZAWA. — Dnia 14 bm. odbył się w Warszawie Jubileuszowy [illegible] 50-lecia istnienia tej partii. Przewodniczący „Bundu" dr. Schuldenfrei zagaił obrady i naszkicował linię rozwojową „Bundu" [illegible] wił obecną sytuację międzynarodową.

„Rozwój kulturalny i narodowy ludności żydowskiej możliwy jest tylko na drodze współpracy z obozem wolności i socjalizmu" — oświadczył mówca.

Wicemarszałek tow. Szwalbe, który przemawiał w imieniu władz naczelnych PPS, zwrócił uwagę na udział organizacji bundowskiej w walce ghetta warszawskiego. [illegible] stwierdził, że odrodzony „Bund" zrozumiał, iż ocalała z pogromu ludność żydowska będzie mogła żyć życiem wolnym i twórczym, gdy pełnię władzy ma obóz demokracji.

Zjazd witali następnie imieniem Rządu wicemin. Dietrich, imieniem PPR tow. Blinowski, imieniem [illegible] sta Warszawy wiceprezydent [illegible] Strzelecki, imieniem KCZZ — [illegible] Wroński w imieniu SD — poseł Arczyński i w imieniu OM TUR — ob. Krzyżanka.

Jako przedstawiciel Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej przemawiał tow. Hackerup.

Po powitaniach, dr. Schuldenfrei wygłosił programowy referat polityczny o zadaniach „Bundu".

W dniu 15 listopada br. uczestnicy zjazdu wzięli udział w przemarszu przez teren dawnego ghetta. Na cmentarzu żydowskim odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika [illegible] bundowców, uczestników walk [illegible] ghetcie.

Jeden dzień w Gdyni

GDYNIA. — Spośród 14 statków, jakie weszły w sobotę do portu w Gdyni, cztery wpłynęły z transportem drobnicy. Szwedzki statek „Al[illegible]" z Goeteborgu z ładunkiem części samochodowych, odzieży, bulów śledzi i sełca oraz 265 ton celulozy.

Duński statek „Jutlandia" przybył z Nowego Jorku z ładunkiem części traktorowych, opon, detek, wyposażenia radiowego, soków owocowych, mleka w proszku i tranu.

Parowiec norweski „Libra" przywiózł 224 tony drobnicy sprowadzonej [illegible]. Pod tą samą banderą płynący „Mailand" wyładowuje tran, wy[illegible] plitowe i kamienie młyń[illegible].

Tow. Bogumił Lauszman na czele socjalistów czeskich

PRAGA. — W niedzielę, 16 [illegible] w trzecim i ostatnim dniu ogólnokrajowego zjazdu czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej w [illegible]nie Morawskim odbyły się wybory nowego prezydium i CKW partii.

Wybory poprzedziła żywa dyskusja w toku której czołowi przedstawiciele partii i liczni delegaci podkreślali konieczność zachowania jedności w łonie czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej i podporządkowania się wszystkich jej członków uchwałom zjazdu.

W wyniku głosowania prezesem czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej wybrany został większością 283 głosów na 467 — minister przemysłu Bogumił Lauszman. Dotychczasowy prezes partii, wicepremier Zdenek Fierlinger otrzymał [illegible] głosy.

Następnie zjazd zatwierdził [illegible] program partii, jak [illegible] nież uchwałę o połączeniu się [illegible]skiej i słowackiej partii socjal-demokratycznej.

Ustępujący ze stanowiska prezesa partii wicepremier Fierlinger oświadczył, iż będzie nadal pracował w partii w duchu programu, uchwalonego na obecnym zjeździe.

Za tydzień — sejm spółdzielczy

[illegible] „Społem"

WARSZAWA. — W dniach 25 i [illegible] bm. odbędzie się w Warszawie główny zjazd delegatów „Społem". W obradach weźmie udział ok. 250 uczestników w tym 108 delegatów, z których każdy reprezentuje 30 000 członków spółdzielni danego ty[illegible].

Największe zainteresowanie [illegible]dzi sprawa zmian strukturalnych, które mają być wzorem przystosowania organizacji spółdzielczej do obecnych zadań.

Rada nadzorcza będzie wybrana w całości bowiem upłynęły już trzy lata jej statutowego działania. Wybrana przez główny zjazd delegatów rada nadzorcza powoła nowy zarząd „Społem".

Kobiety przodują w wyścigu pracy

BYDGOSZCZ. — W fabryce „Kabel Polski" w Bydgoszczy czołowe miejsca [illegible] pracy zajmują obecnie młode pracownice: Żenona Mrugowska (210 proc. normy), zwijarka — Janina Grochowska (192,5 proc. normy), Joanna Rajczyk, zatrudniona przy szpulowaniu bawełny — 191,2 proc. normy i Maria Kaczkowska — 188,8 proc. normy.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Arabski bluff

News Chronicle

zastanawia się nad możliwością wybuchu „świętej wojny", jaką grożą państwa Ligi Arabskiej, gdyby ONZ przeprowadziła podział Palestyny. Ostatnie manewry wojsk egipskich nad granicą Palestyny, pogłoski o mobilizacji i naradach sztabowych brzmią niepokojąco. Co się za tym wszystkim kryje?

„Liga arabska musiałaby obecnie wprowadzić swoje pogróżki w czyn. Jednakże, choćby nie wiem, jak gwałtowne były przemówienia, politycy arabscy nie mają ochoty rozpocząć wojny z Anglią lub ze St. Zjednoczonymi, gdyby te miały zastąpić Anglię w Palestynie. Wyłaniają się inne kwestie życiowe na które tylko czas da odpowiedź. Czy Narody Zjednoczone pozostaną spokojne, gdy Żydzi i Arabowie będą się masakrować w Palestynie albo gdy przywódcy arabscy zdają sobie sprawę, że „tracą pierwszą rundę" wyślą swoje oddziały do Palestyny?

REYNOLDS NEWS

„Czy mamy brać na serio deklaracje arabskie? Azzam Pasza twierdzi, że może wystawić 130 tysięcy ludzi. Choćby jednak kraje arabskie były zdolne do zgromadzenia takiej liczby żołnierzy, nie będzie to jednak armia w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Przede wszystkim armia ta miałaby 7-miu wodzów, gdyż każdy szef państwa chciałby stanąć na jej czele. A więc naprzód król Faruk, który, choć nie jest Arabem, to pretenduje do roli kalifa. Rywalizuje z nim Ibn Saud, król Arabii Saudyjskiej, władca ogromnego kraju skał i piasków. Jest odważny, okrutny i podstępny. Jest wreszcie król Transjordanii Abdullah, który dąży do zjednoczenia świata arabskiego pod swoim berłem.

Baseler Nachrichten

„A więc ci wszyscy panowie z Ligi arabskiej nie zgadzają się między sobą. Poza tym nie posiadają wyposażenia wojskowego. Egipt chce wysłać do Palestyny 10.000 skautów. Brzmi to na prawdę groźnie (!), ale w rzeczywistości byłoby to tylko powtórzenie słynnej dziecięcej krucjaty z wojen krzyżowych. Arabowie zresztą nie są bardziej oddaleni od Europejczyków. Oni również wyciągnęli pewne nauki z drugiej wojny światowej. Oni wiedzą, że jeżeli w Palestynie wybuchnie konflikt, to najgorzej wyjdzie na tym Palestyna — przedmiot ich apetytu.

Coraz bezczelniej zachowują się Niemcy

BERLIN (SAP) — Podczas wyświetlania znanego filmu szwajcarskiego „Ostatnia szansa", przedstawiającego losy nieszczęśliwych uchodźców prześladowanych przez Niemców w [illegible] publiczność w jednym z wielkich kin w Hamburgu zaczęła ostro protestować, krzycząc: „Dosyć tych kłamstw, dosyć idiotyzmów". Większość publiczności opuściła z hałasem salę i [illegible] nagając się zdjęcia go z ekranu.

Anglia wycofuje wojska z Palestyny

LONDYN. — Jerozolimski korespondent „Times" donosi, iż Anglia rozpoczęła już ewakuację swych sił zbrojnych oraz składów towarowych armii z Palestyny. Ewakuacja osiągnie, zdaniem korespondenta, swój punkt [illegible]

Zjazd Paryski w dn. 17. XI. 1892 r.

stworzył zasady i podstawy Polskiej Partii Socjalistycznej

Gdy 17 listopada 1892 r. zebrało się w Paryżu, w zakonspirowanym mieszkaniu Bolesława Antoniego Jędrzejowskiego osiemnastu polskich socjalistów, reprezentujących 4 główne, istniejące na odcinku polskim kierunki, a mianowicie: Proletariat, Gminy Narodowo Socjalistyczne, Związek Robotników polskich i Zjednoczenie Robotnicze, dojrzała już w umysłach działaczy jak Limanowski, Perc, Mendelson i Abramowski koncepcja stworzenia w Polsce jednej, zdyscyplinowanej partii socjalistycznej.

Zrozumiano już potrzebę skoordynowania ruchu, zrozumiano konieczność istnienia Partii, jako organizacji skupiającej ludzi o określonych wspólnych poglądach, zrzeszonych dla przeprowadzenia walki politycznej, mającej doprowadzić do urzeczywistnienia celów, wynikających z tych poglądów.

Stworzono jeden główny ośrodek ideowo - dyspozycyjny oraz konsolidacyjny, którym miał się stać Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich (ZZPS), podzielony na różne sekcje, działające na terenach zarówno 3 zaborów, jak w ośrodkach emigracji polskiej.

Uchwalony na Zjeździe Paryskim program, dający tworzącym się formom organizacyjnym treść, zawierał zdrowe i konieczne dla polskich stosunków połączenie haseł niepodległości i socjalizmu.

Biorąc jako punkt wyjściowy dla określenia swego stanowiska historię Polski porozbiorowej, historię szeregu nieudanych zasiłków wyzwoleniowych stwierdzono: „...jakoby na urągowisko dla zrezygnowanej polityki szlacheckiej, która w gaszeniu pożaru chciała znaleźć dla siebie możność spokojnego łupu przy nowych formach ekonomicznego współżycia, zjawiła się w kraju naszym w chwili największej orgii stańczykowskiej nowa myśl rewolucyjna: **Myśl międzynarodowego Socjalizmu,** pod którego słowem ożywczym budzi się pełna gotowość do czynu oraz bardziej świadoma swych celów i dróg ta Polska Ludowa, którą dotychczas przy najgłośniejszym szczęku broni na próżno wywoływały przeszłe pokolenia.

„Kiedy ostatni bojownicy sprawy polskiej z pogardą rzucali w oczy caratowi zwycięskiemu okrzyk: Jeszcze Polska nie zginęła, oni, bezwiedni przedstawiciele stanu szlacheckiego, nie rozumieli może, że dopiero na gruzach ich Polski szlacheckiej, powstanie nowa, o przyszłości pewnej, o sile nie zwyciężonej — Polska Socjalistyczna".

Dokonawszy analizy stosunków społeczno - politycznych w Polsce, program wyraża następujący pogląd:

„Polskie stronnictwo socjalistyczne, jako stronnictwo mas pracujących, występuje przeciwko wszelkim rządom klasowym, widzi jasno, jak w rzeczywistości dzisiejszej zarysowuje się gmach gospodarki społecznej, opierający się na uspołecznieniu wszystkich narzędzi i środków pracy oraz społecznej organizacji wytwarzania, co jest konieczną konsekwencją dzisiejszego rozwoju sił wytwórczych. Całokształt tych warunków społecznych wyraża walkę klasową w łonie społeczeństwa"

Pod względem politycznym program żąda między innymi:

Bezpośredniego, powszechnego, tajnego głosowania.

Równości wszystkich obywateli kraju, bez różnicy płci, rasy, narodowości i wyznania.

Wolności słowa, druku zebrań i stowarzyszeń.

Bezpłatnego, przymusowego nauczania i dostarczania uczącym się środków utrzymania przez państwo itp.

Pod względem gospodarczym domaga się:

Ośmiogodzinnego dnia pracy.

Minimum płacy robotniczej.

Równej płacy dla kobiet i mężczyzn.

Zakazu pracy dla dzieci do lat 14.

Higieny fabrycznej.

Wolności umów robotniczych.

Obrady Zjazdu Paryskiego pod przewodnictwem Bolesława Limanowskiego trwały dwa tygodnie. Dały one zasady i podstawy, które Polska Partia Socjalistyczna konsekwentnie zaczęła wcielać w życie, zasady, które na przestrzeni 55 lat tworzyły i tworzą kościec naszej Partii.

Ilia Genachow

MIMOCHODEM

Przeciw dyktaturze gen. Franco

Druga wojna światowa została wywołana przez hitleryzm i do walki przeciwko niemu zmobilizowały się narody we wszystkich częściach świata. Zdawało się, że po rozgromieniu hitleryzmu zostaną zlikwidowane wszystkie jego faszystowskie przybudówki, będące przecież ogniskami zapalnymi, z których wyjść może każdej chwili przy sprzyjających okolicznościach zagrożenie pokoju światowego.

Głównym takim ogniskiem jest niewątpliwie Hiszpania gen. Franco. Wiadomo jaką drogą doszedł do władzy. Tylko pomoc dywizji faszystowskich Mussoliniego i wysłanych przez Hitlera eskadr lotniczych pozwoliła gen. Franco zdławić wolnościowe dążenia ludu hiszpańskiego i narzucić mu faszystowski reżym.

W czasie wojny sympatii prohitlerowskich dyktator hiszpański nawet nie próbował ukrywać. Czynnego udziału w wojnie przeciwko państwom sprzymierzonym nie wziął nie [illegible] tego, aby przewidywał klęskę [illegible] ich ideowych i militarnych protektorów. Owszem miał nawet dużą ochotę udzielić poparcia Hitlerowi, ale Hitler tego sobie nie życzył. Po prostu korzystniej było dla państw osi mieć takiego „neutralnego" ale wiernego sprzymierzeńca.

Zrozumiałem jest więc, że w okresie powojennym szereg państw wystąpiło zdecydowanie przeciwko reżymowi gen. Franco. Poważną rolę w tym kierunku odegrała Polska, domagając się na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych nie tylko potępienia faszystowskiej dyktatury w Hiszpanii, ale również przedsięwzięcia skutecznych środków dla jej obalenia.

W zasadzie dążenia te zyskały powszechne uznanie, ale poparcie ich było już mniej powszechne. Dziwną w tym odgrywały rolę przede wszystkim państwa anglosaskie. W grudniu ubiegłego roku zgromadzenie generalne ONZ uchwaliło, aby wszystkie państwa odwołały z Madrytu swych przedstawicieli. Miał to być wyraz jednolitego stanowiska przeciwko gen. Franco, miało to wyrażać uznanie i bezpośrednie poparcie dla wysiłków narodu hiszpańskiego, który nieustannie prowadzi walkę celem obalenia znienawidzonej dyktatury.

Polska stawiała przed rokiem wniosek, aby zostały zastosowane przeciwko gen. Franco ostre sankcje gospodarcze, które zmusiły go do ustąpienia. Przedstawiciele państw anglosaskich zgłosili wówczas zastrzeżenia, że tego rodzaju sankcje ugodzą zbyt silnie w naród hiszpański, pogarszając jego i tak już ciężką sytuację. Te zastrzeżenia zostały w uchwalonych podówczas rezolucjach uwzględnione.

Cóż jednak okazuje się po roku stosowania tych łagodnych sankcji?

Przede wszystkim — jak stwierdził przedstawiciel Rosji Radzieckiej w O. N. Z. min. Gromyko — tylko 4 państwa zastosowały się do uchwały w sprawie odwołania z Madrytu swych przedstawicieli dyplomatycznych. Ale jeszcze bardziej jest charakterystyczne, że w ciągu ostatniego roku zarówno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania bardzo wydatnie wzmocniły swoje stosunki gospodarcze z gen. Franco.

Cyfry obrotu towarowego w eksporcie i imporcie wzrosły kilkakrotnie. Teraz rozumiemy jak wygląda troska Anglosasów o naród hiszpański. Gen. Franco nie tylko nie został zachwiany, ale wyraźnie go podmurowano.

Obecnie sprawa znowu znalazła się na porządku dziennym O. N. Z. Znowu podjęła inicjatywę Polska. Nasz delegat prof. Lange zgłosił projekt rezolucji, która domaga się wykonania uchwał zeszłorocznych przeciwko gen. Franco oraz zaprowadzenia blokady gospodarczej przeciwko Hiszpanii ze strony wszystkich członków O. N. Z.

Na skutek oporów przede wszystkim ze strony Stanów Zjednoczonych zdołano uchwalić jedynie kompromisową rezolucję, która poważnie odbiega od praktycznych wniosków naszego przedstawiciela. Zgodzono się na poparcie dla uchwał zeszłorocznych oraz upoważniono Radę Bezpieczeństwa do zastosowania sankcji o ile zajdzie potrzeba.

Nie daje to wielkich nadziei na pomoc dla walczącego o swą wolność ludu hiszpańskiego ze strony O. N. Z. Franco ciągle jeszcze ma mocnych protektorów. Ale walka jest podjęta i musi się skończyć pełnym tryumfem idei demokratycznej — walki z dyktaturą faszystowską. Zbyt groźny jest bowiem Franco dla pokoju świata, zbyt wielu zgromadził na swym terenie hitlerowców, [illegible] w jego obozach [illegible].

Z naszego stanowiska

Od Londynu... do Londynu

Uchwała Sejmu Ustawodawczego w sprawie pozbawienia mandatu dotychczasowego posła Stanisława Mikołajczyka, oraz zwrócenie się do Rządu o pozbawienie Mikołajczyka obywatelstwa polskiego jest formalnym zakończeniem sprawy, finał bowiem polityczny został rozegrany już przed tym. Ucieczka Mikołajczyka z kraju pod skrzydła opiekuńcze swych anglosaskich przyjaciół była ukoronowaniem jego drogi politycznej od Londynu do Londynu.

Ze sprawozdania referenta wyłonionej przez Sejm specjalnej komisji do zbadania sprawy Mikołajczyka wynika niezbicie, że smutnej pamięci leader PSL wrócił w londyńskie pielesze powodowany przede wszystkim swoją przegraną wewnątrz stronnictwa, któremu przewodził.

W wyniku przeprowadzonych badań, w świetle wyjaśnień, złożonych przez czołowych działaczy PSL, można mieć wyraźny obraz tego, co się w tym stronnictwie od dawna działo, a o czym przenikały na zewnątrz wiadomości wprawdzie dość ciekawe i charakterystyczne, ale niepełne, zaciemniane „urzędowymi" oświadczeniami naczelnych władz PSL, w których p. Mikołajczyk sprawował dyktatorską władzę.

Najlepiej wewnętrzny układ stosunków charakteryzuje wyjaśnienie b. generalnego sekretarza PSL posła Wójcika, który mówi, że gdyby Mikołajczyk chciał przekazać komukolwiek kierownictwo stronnictwa, to nie znalazłby ani jednej osoby, która by chciała utrzymać linię polityczną dotychczasowego prezesa.

Z tego wynika, że Mikołajczyk przegrał nie tylko w opinii kraju, nie tylko skończył się we własnym stronnictwie, ale utracił zaufanie nawet wśród swoich najbliższych i najwierniejszych.

Naświetlony w podobny sposób stan rzeczy świadczy jednak nie tylko o fatalnej linii politycznej człowieka, który chciał się uważać za opatrznościowego dla kraju w najtrudniejszych sytuacjach politycznych, ale równie bardzo źle świadczy o postawie [illegible] nych koło niego przywódców, którzy utracili wiarę w człowieka, a nie umieli i nie chcieli pozbawić go kierowniczego stanowiska. Ulegali mu do końca — i bez przekonania — bezprawnie wyrzucając ze stronnictwa jednostki, które wyraźnie się przeciwstawiały polityce Mikołajczyka.

Nie chcieli słuchać nawet zbiorowych wezwań ludzi zasłużonych w ruchu ludowym, głusi pozostawali na coraz głośniejsze wezwania do opamiętania, które nadchodziły ze strony dołów partyjnych.

Do ludzi tych dzisiaj nie można mieć zaufania, cokolwiek deklarowaliby po ucieczce Mikołajczyka, jakkolwiek ocenialiby obecnie jego linię polityczną. Nie wykazali oni rozumu, ani hartu, ani zdolności przewidywania, ani cnoty naprawiania popełnionych błędów. Nie wykazali żadnego z walorów niezbędnych dla polityków i przywódców, natomiast wszystkie wady najzwyklejszych ciurów obozowych.

Mikołajczyk grał w Polsce wyuczoną czy też raczej stale mu dyktowaną grę. Jak bardzo w tej grze był uzależniony od sił zewnętrznych, wskazują kwoty, które miał do swej dyspozycji, posiadania których nie umie wytłumaczyć nawet naczelny skarbnik stronnictwa, poseł Bryja, któremu nie udała się „wycieczka" zagraniczna. Kwoty te opiewające na okrzyczaną „najlepszą" walutę świata, wyliczone były w dolarach.

O terminie ucieczki z Polski niewątpliwie nie decydował również sam Mikołajczyk. Nie chodziło bowiem przecież tylko o sprawne zorganizowanie jego „wyprawy zagranicznej". Mógł przecież wyjechać legalnie, podobnie, jak to już niejednokrotnie czynił, podobnie zresztą, jak wyjeżdżali Kiernik i Popiel. Mógł więc wyjechać z paszportem zagranicznym w kieszeni i... nie wrócić więcej do kraju.

Taki jednak wyjazd nie byłby na rękę jego mocodawcom. Trzeba było przecież wątpliwej sławy bohatera otoczyć nimbem tajemniczości, grożących mu prześladowań, pewnego chociaż by bardzo kiepskiej marki hazardu. Do tego właśnie potrzeb była [illegible] „ucieczki", przy czym nie wolno było struny przeciągać wobec wyraźnych oznak buntu wśród najwierniejszych pretorianów. Mikołajczyk, pozbawiony władzy we własnym stronnictwie, odtrącony przez swych „wiernych", straciłby wszelką wartość w oczach jego mandantów zagranicznych. Dla ich użytku potrzebni są uciekający premierowie, jak to było z węgierskim Nagym, lub choćby aktualni przywódcy partyjni, jak to jest w wypadku z Mikołajczykiem.

Jak bardzo Mikołajczyk szedł na pasku obcych dyrektyw, jak bardzo nie liczył się z interesami własnego kraju, w którym przecież do niedawna był wicepremierem, świadczy zatajenie przez niego dokumentu, w którym rząd Wielkiej Brytanii zobowiązał się do popierania naszych żądań w sprawie linii granicznej na Odrze i Nysie Łużyckiej, nawet wówczas, gdyby stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych było odmienne.

Tego dokumentu Mikołajczyk nigdy nie ujawnił, mimo że sprawa naszych granic została otwarcie zakwestionowana nie tylko przez min. Byrnes'a, ale również podana w wątpliwość przez min. Bevina. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, jaką wartość w tym momencie posiadałby dla rządu polskiego tego rodzaju dokument, będący najbardziej oficjalnym zobowiązaniem rządu brytyjskiego z podpisem odpowiedzialnego wiceministra spraw zagranicznych i z powołaniem się na decyzję ówczesnego premiera Churchill'a.

Nie podejmujemy się kwalifikować tego rodzaju postępku p. Mikołajczyka, gdyż nie znaleźlibyśmy słów dość silnych w treści i brutalnych w formie.

Niesławną była droga p. Mikołajczyka na trasie Londyn — Londyn. Gra, którą w międzyczasie prowadził, przyniosła Polsce wiele szkody i była wybitnie niekorzystna dla ludu polskiego. P. Mikołajczyk wraca otwarcie na służbę swych prawdziwych chlebodawców. Lista jego „zasług" w Polsce jest pełna. Nawet największy jego wróg niczego by więcej na niej nie mógł umieścić poza tym, co sam p. Mikołajczyk wpisał.

[illegible]

Specjalny datownik na Zjazd Dziennikarzy

W okresie Walnego Zjazdu Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. w Szczecinie korespondencja stemplowana będzie okolicznościowym prostokątnym datownikiem z napisem następującej treści: XI Walny Zjazd Związku [illegible] R. P. Szczecin 16-17- [illegible]

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

Od Redakcji

Wszystkich Czytelników, którzy oczekują na odpowiedź w związku z nadesłanymi przez nich materiałami i zapytaniami — przepraszamy za zwłokę spowodowaną nawałem pracy redakcyjnej i „chronicznym" brakiem miejsca oraz komunikujemy, że rubryka „Odpowiedzi Redakcji wyrówna w najbliższej kolumnie wszelkie zaległości.

Z. Wiktorczyk

SOCJALIZM ŻEROMSKIEGO

O Żeromskim pisze się mało. Również niewiele jego utworów wydano po wojnie.

Jeśli pisma katolickie nie zajmują się postacią i twórczością autora znajdujących się na indeksie „Dziejów Grzechu" — to jest to zrozumiałe. Ciąży na nim właśnie grzech „Dziejów Grzechu", przejście na kalwinizm a ponadto . — ponadto chyba nie będzie zbyt śmiałym domysł, że opinia byłego prefekta Żeromskiego, nieboszczyka ks. Czerwińskiego pozostała do dzisiejszego dnia obowiązującą w niektórych kołach. A ks. Czerwiński w kilka tygodni po śmierci Żeromskiego (20 listopada mija 22 lata od jego śmierci) wydał broszurę pt. „Dookoła St. Żeromskiego", w której także zechciał postawić pytanie: „...czy przyjaciele socjalizmu wiodącego do komunizmu, a przez niego do panowania żydowskiej masonerii, mogą być dobrymi wychowawcami Polaków-katolików?" — No cóż — przyjaciel socjalizmu (dobrze że nie „folksfrontowiec") — w 1926 r. określenie to jeszcze nie było modne) więc nie ma tam kogo wspominać.

Gorzej jednak, że również prasa postępowa zbyt mało uwagi poświęca autorowi Snobizmu i postępu" i to właśnie jako wychowawcy narodu. Niewątpliwie na przeszkodzie stoi napływ materiału literackiego i kulturalnego. **Mimo to trochę miejsca zawsze można jeszcze znaleźć, jak to się zresztą kilka krotnie udało „Nowinom Literackim".**

Wydaje się, że byłoby pożytecznym zastanowić się dziś, czy Żeromski był tylko „przyjacielem socjalizmu", czy — jak go niektórzy określają — „karmazynowym socjalistą" czy może po prostu — socjalistą. **Niewątpliwie kwestia sklasyfikowania światopoglądu u każdej wybitnej indywidualności, a szczególnie u artysty, nie jest sprawą najłatwiejszą,** zwłaszcza jeśli światopogląd ten chce się ściśle zmieścić w ramach już istniejącego i sprecyzowanego ruchu społecznego, którego ideologia została ujęta w punkty programu i wytyczyła wyraźną drogę swoim wyznawcom. Dla tego też nie należy — jak się wydaje — oceniać Żeromskiego jako socjalisty tylko od strony doktryny. Słuszna jest uwaga Wojeńskiego (Historia Literatury Polskiej t. II), że słowa Żeromskiego odnoszące się do Nienaskiego w „Walce z szatanem" można zastosować do samego Żeromskiego. **„...widział on krzywdę społeczną nie od strony wyrazów albo sylogizmów, ale od samego jej uczuciowego wnętrza".** — Żeromskiego „prawdy wyssane z czerwonych broszurek" — „zahaczyły moralnie". Jako pisarz krzewił Żeromski socjalizm swoją twórczością uzupełniając to czego brakowało może czerwonym broszurkom i to czego brak daje się odczuwać i dzisiaj, kiedy rozwojowi publicystyki podbudowującej ideologię socjalistyczną, ciągle jeszcze nie może nadążyć twórczość czysto literacka uzupełniająca oddziaływanie publicystyki. I tu właśnie wyłania się wielka zasługa Żeromskiego dla socjalizmu, a równocześnie jego samoistny niejako socjalizm, który doganiają, lecz częstokroć wyprzedzają równoległy nurt myśli socjalistycznej (Szablonowy już dzisiaj symbol „szklanych domów" z „Przedwiośnia" Żeromski potrafił czytelnika „zarazić" socjalizmem, nieraz nawet bez wiedzy tego ostatniego. **Jego książki torowały drogę „czerwonym broszurom" i tłumaczyły je na język zrozumiały nie tylko dla mózgów, ale i dla serc — wyzwalały w ludziach uczuciowe prawdy, których rozumowo dowodziła rzeczowa dialektyka „czerwonych broszurek".** Nie będzie więc przesadą powiedzenie, że Żeromski swoją twórczością krzewił socjalizm i wychowywał w nim społeczeństwo. Gdyby za życia Żeromskiego dokonały się te przemiany w kierunku socjalizmu, jakie nastąpiły dziś — znalazłyby one w nim najlepszego wyraziciela w literaturze. Żeromski nie potrzebowałby okresu „przetrawienia" dzisiejszej rzeczywistości, by ją odzwierciedlić w swojej twórczości. Nie potrzebowałby uciekać się do potwierdzania teraźniejszości przez uciekanie się do niedawnej przeszłości, by dopiero na tym tle wydobyć prawem kontrastu i drogą pośrednią przez mozolne snowanie czytelnika — dzisiejszą rzeczywistość. Żeromski ... bezpośrednio na gorąco. **Pisałby powieści na jakie czekamy: o teraźniejszości.** Pisałby o chłopie, który przestał być bandosem; o zwycięstwie robotnika, który nie musi za swoją proletariacką prawdę uciekać za granicę jak Wiktor Judym; o — jeszcze nie szklanych ale zwykłych robotniczych domach odbudowanych z gruzów, domach które nie rosną po to, by przeciąć miasta ulicami nędzy Ciepłej i Krochmalnej z „Ludzi bezdomnych", lecz żeby stały się pomnikami zwycięstwa tych których okrzyki „Niepodległość i socjalizm" nie potrafiły zagłuszyć „pętlice szubienic" na Cytadeli (Róża). Dzisiaj Żeromski pisałby o dniu dzisiejszym. Bo jego dojrzałość psychiczna do socjalizmu w połączeniu z ogromem talentu pozwoliłaby na to i domagałaby się tego. Dziś pisałby o postępie je go obecnym okresie. O postępie ...może o nowym snobizmie ... raczej snobowaniu się demokratycznym, w innym kierunku stary Cedro z „Popiołów", marzący o karierze dworskiej.

Dzisiaj Żeromski byłby pisarzem, który miałby prawo i obowiązek stać się pisarzem teraźniejszości i to nie jako „paraputczyk" — biegnący obok — dlatego tylko, że tak mu droga wypadła, a nie chce schodzić na inne milsze mu ścieżki, lecz dlatego, że był jednym z tych, który sam tę drogę budował i w nią wierzył.

I może dzisiaj wyzwoliłby się Żeromski całkowicie z pewnych nieszkodliwych zresztą „obciążeń dziedzicznych" z racji pochodzenia klasowego, które czasem odzywały się napływem sentymentu dla szlacheckich dworków i ich atmosfery, co pozwoliło Timofiejewowi porównać go z Turgieniewem.

Prawa Żeromskiego nabyte do socjalizmu są wielkie. Tak wielkie, że pozwalają go nazwać socjalistą, bez określenia odcienia jego czerwoności.

Zapytawszy ludzi, których przekonania socjalistyczne kształtowały się nie tylko pod wpływem warunków życia i pochodzenia społecznego, ale i pod wpływem lektury, co czytali w młodości, spotkalibyśmy się na pewno z odpowiedzią, w której nie zabrakłoby nazwiska Żeromskiego z wiecznie występującym w jego twórczości problemem krzywdy społecznej — jak by nie brakło nazwiska Struga oddającego treść ideową ruchu socjalistycznego z wyraźnym uwzględnieniem doktryny i zapalającego czytelnika entuzjazmem dla ówczesnych „ludzi podziemnych" — jak i nie zabrakłoby nazwisk Kautskiego, Engelsa, czy wreszcie Marxa.

Zresztą któż, jak nie Żeromski wkłada w usta Sułkowskiego słowa skierowane do żołnierzy walczących o Polskę: „...kiedy przyjdziecie na ojczystą ziemię, macie nastawić bagnety przeciwko spróchniałym prawom podłości i przemocy człowieka nad człowiekiem". A przeciwko czemu walczy socjalizm jak nie przeciw „spróchniałym prawom podłości i przemocy człowieka nad człowiekiem". Ta walka — to socjalizm. I taki był socjalizm Stefana Żeromskiego.

Nagrody Nobla w dziedzinie chemii i fizyki

SZTOKHOLM. — Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii otrzymał sir Robert Robinson, uczony profesor uniwersytetu w Oxfordzie.

Nagrodę w dziedzinie fizyki otrzymał sir Edward Victor Appelton, z Londynu, za całość prac w zakresie nauki o atmosferze.

Mgr. Stanisław Hortyński

Zależność kultury od warunków ekonomicznych

Poniżej zamieszczamy nadesłany nam artykuł, który uzupełnia dotychczasowe wypowiedzi w naszej kolumnie na łamach istoty kultury.

Kultura, kulturalny, kulturalnie, słyszymy na każdym kroku. Każdy z nas chciałby być kulturalnym. — Bez kulturalnego otoczenia czujemy się źle, nieswojo. — Dzielimy kulturę na duchową i materialną. — Mówimy o kulturze wschodniej i zachodniej ...skiej, śródziemnomorskiej i europejskiej: łacińskiej greckiej. — Doszukujemy się w każdej z nich najbliższych nam pierwiastków.

Rozważając różne jej elementy doznajemy radości najgłębszych przeżyć. — W pojęcie to wtłaczamy naukę, politykę, zagadnienia gospodarcze, moralne i religijne. — Wyodrębniamy kulturę osobistą — indywidualną i zbiorową masową upowszechnioną. — Czasem zatrzymujemy się na chwilę przed jakimś kompleksem nowym, nieznanym, obcym dla nas kulturalnie i nie wiemy co o nim mamy sądzić. — Ogarnia nas wtedy niepokój oscylujący między zwątpieniem i wiarą, pewnością a niemożliwością sprecyzowania naszych doznań.

Zaczynamy mówić o wojnie, barbarzyństwie, bestialstwie i brutalności hitlerowskich metod ..i schodzimy na kulturę.— Mówimy o architekturze, technice, awiacji, fizyce, chemii, botanice i kończymy na kulturze. — Dyskutujemy o historii starożytnej: Etruskach, ceramice: poruszamy sprawę ustroju w starożytnej Grecji, monumentalnego budownictwa w Assyrii i Babilonii, podziwiamy poezję Dantego i nawet nie spostrzegliśmy się, a już rozprawiamy o kulturze.

Kultura więc to nie jest jakiś jeden przedmiot z całokształtu wiedzy. — Sama w oderwaniu w abstrakcji, nie da się określić dokładnie. — Jest ona częścią składową każdej myśli ludzkiej, każdego choćby najdrobniejszego dzieła mózgu lub rąk ludzkich. — istnieje na każdym stopniu rozwoju ludzkości, począwszy od praczłowieka mieszkającego w jaskiniach (artystycznie wartościowe rysunki na ścianach jaskiń), aż do ówczesnego, posługującego się nowoczesną wiedzą i techniką intelektualisty.

Na kulturę składają się wszystkie najszlachetniejsze pierwiastki z życia i działalności ludzkiej. — Najgłębsze twórcze przeżycia ludzkie znajdują swój wyraz w kulturze za pośrednictwem różnych działów wiedzy nauki i sztuki

Mówimy o kulturze miasta i kulturze wsi. — Możemy również mówić o kulturze szlacheckiej polskiej, radzieckiej itd.

Wraz z rozwojem techniki, upowszechnieniem wiedzy z coraz szerszą i łatwiejszą wymianą dóbr, idą również zmiany w naszej kulturze. — Obecnie np. jesteśmy świadkami pewnego kryzysu tzw. kultury ludowej. — Wskazuje na to niezbicie upadek sztuki ludowej w najszerszym tego słowa znaczeniu, oraz zanik swoistego stylowego sposobu bycia chłopskiego. — Wpływy miasta przedostają się do wsi i zmieniają jej oblicze pod każdym względem, niszcząc prastarą dawną kulturę chłopską.

W związku z tymi przemianami zmienia się światopogląd chłopa. — Sztuka przybiera nowe kształty i nabiera odmiennego wyrazu stosownie do zmiany poglądów, które odzwierciadla. — Sztuka umożliwia pełne przeżywanie tych nowych zmian. — **Nie ma więc wiecznych kultur.** — Wiemy z historii, że po największym nieraz rozkwicie kulturalnym następował często katastrofalny upadek — **Kultura więc nie ma samoistnego bytu. — Jej forma, treść, tendencje rozwojowe zależne są ściśle od ekonomicznej struktury społeczeństwa, od stosunków produkcyjnych, panujących w tym społeczeństwie w danym określonym czasie.**

Ta struktura ekonomiczna uwarunkowuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. — Dlatego też — jak przytoczyliśmy na początku — każda nasza rozmowa na każdy niemal temat, schodziła po pewnym czasie do dyskusji o kulturze, ponieważ **wyrosła ona wszędzie i zawsze ze sposobu produkcji życia materialnego, z którego dopiero wykwita nasze życie duchowe, uwarunkowane w swej formie i rozmiarze właśnie strukturą ekonomiczną społeczeństwa.**

Ponieważ struktura ekonomiczna społeczeństwa w dziejach się zmienia, musi się też równolegle do tego zmieniać i kultura, — bezpośredni wytwór tej struktury.

Z tego tylko stanowiska patrząc — możemy sobie wytłumaczyć upadek kultur, narastanie nowych, ich przemiany i tendencje.

Człowiek bowiem musi zawsze pamiętać, że jest tylko częścią wielkiej jedności której na imię przyroda. — „**Cała przyroda** — mówi Engels — **począwszy od najdrobniejszych cząsteczek, a kończąc na największych ciałach, począwszy od ziarnek piasku a kończąc na słońcach, począwszy od pierwotniaka a kończąc na człowieku, znajduje się w stanie wiecznego powstawania i zaniku, w stanie ciągłego biegu, nieustannego** ruchu i zmian".

Balzac — realista

„Komedia ludzka" Honoriusza Balzaca będzie dziś i zawsze dziełem nad wyraz aktualnym.

To wielotomowe dzieło rozpoczyna bowiem nową fazę w życiu tak ważnego dziś rodzaju literackiego, jak powieść, jest cennym dokumentem epoki i dziełem sztuki realistycznej o rzadkiej klarowności.

Twórca nowoczesnej powieści urodził się w roku 1799 w Tours. Już w czasie niezbyt miłych lat szkolnych postanowił zostać geniuszem. Nie wiedział tylko dobrze w jakim fachu. Później zdecydował się na literaturę; rzucił zatem posadę u notariusza i zaczął pisać.

Obecnie o Balzacu mówi się najczęściej jako o pisarzu - socjologu, twórcy realistycznej powieści. Może nikt nie ukazał tak wyraźnie anatomii i fizjologii społeczeństwa oraz dominującej roli pieniądza w zmianach socjalnych; pieniądz wydaje się niekiedy głównym bohaterem powieści, a ludzie służą mu swymi zaletami i wadami, swoim skąpstwem, ambicją, chciwością.

Taki stosunek do pieniądza nie przechodzi jednak nigdy w zbyt krańcowe formy jakiegoś mistycyzmu; na to jest za trzeźwy i za bardzo materialistycznie usposobiony. To co nadaje złotu jego wartość — system produkcyjny — zarysowuje się najzupełniej wyraźnie w „Komedii ludzkiej".

Młody człowiek z pierwszej połowy XIX wieku mógł znaleźć rozsypany na kartkach balzakowskich powieści dokładny podręcznik „sztuki życia" w najbardziej praktycznym znaczeniu. Dla nas jest to ciekawe z innego względu: dowiadujemy się co wtedy za „sztukę życia" uważano.

Zupełny prawie brak uczuciowości nadaje powieściom Balzaca charakter studiów przyrodniczych; autor podkreśla zresztą w przedmowie, że pisze „historię naturalną" człowieka. Tym można wytłumaczyć dokładność — nieraz drobiazgowość jego opisu; uwzględnienie działania otoczenia i dziedziczności, zarówno w indywidualnym jak i w społecznym znaczeniu, wymaga bardzo szczegółowej obserwacji.

W Polsce pionierem „balzakizmu" był Tadeusz Boy Żeleński, niestrudzony tłumacz i komentator literatury francuskiej. Przełożył on na język polski wszystkie najgłówniejsze powieści z cyklu „Komedii ludzkiej" zaopatrzył je przedmowami, ułatwiając każdemu czytelnikowi bez względu na wykształcenie literackie i historyczne (w rozsądnych oczywiście, granicach) poznanie twórczości tego niezwykłego „romansopisarza.

H. K.

NOWINY LITERACKIE

Poznajemy Czechosłowację

Piękna przyjaźń i nieszkodliwa zazdrość

Wizyta dziennikarzy śląskich w Ostrawie jest jeszcze jednym dowodem jak wielką rolę w rozpowszechnianiu i ugruntowaniu przyjaźni polsko - czeskiej mogą odegrać rozszerzone i pogłębione kontakty między przedstawicielami obydwu narodów. Takich kontaktów potrzeba jak najwięcej. Osobiste stosunki zawiązane pomiędzy przedstawicielami różnych organizacyj, związków i partyj politycznych nie tylko rozszerzają po obydwu stronach krąg wiadomości o sąsiadach, nie tylko pozwalają poznać wzajemne potrzeby i możliwości, ale ponadto zawiązują węzły sympatii i przyjaźni pomiędzy osobami, z których każda potem jest propagatorem i ambasadorem tych związków między narodami.

Z prawdziwym sentymentem każdy z dziennikarzy śląskich będzie wspominał tow. Karola Fiale, przewodniczącego związku dziennikarzy ostrawskich za jego serdeczny stosunek do nas, tow. Karola Beranka za jego niezwykłą opiekę nad nami, jak i tow. Rudolfa Proroka, zawsze troskliwego i skorego do usług.

Wszyscy wymienieni są dziennikarzami pism social - demokratycznych, ale myliłby się ten, kto próbowałby przeprowadzać nici nawiązanych stosunków stosownie do przynależności partyjnej. Z tow. Franciszkiem Bergmanem, komunistą, nawiązaliśmy stosunki niemniej szczere i serdeczne. Jeśli jeszcze w wyniku naszych rozmów a dzięki uprzejmości i zrozumieniu dla polsko - czeskiej wymiany kulturalnej dyr. Beliny - Skupiewskiego usłyszymy w operze śląskiej żonę Bergmana, przemiłą artystkę ostrawskiej opery, zbierającą sukcesy w „Carmen" [illegible] „Aidzie" również i w operze praskiej, to nasza wizyta osiągnie jeszcze jeden poważny, acz nieprzewidziany sukces.

Trudno byłoby ułożyć litanię nazwisk ludzi którzy dali nam odczuć swoją osobistą sympatię i na każdym kroku podkreślali konieczność przyjaźni między obydwoma narodami. Wymiana znaczków partyjnych między naczelnym redaktorem „Czesko słowenska - Demokracie" a naczelnym redaktorem „Gazety Robotniczej" podkreśla nie tylko serdeczność atmosfery, ale moment zbliżenia dziennikarzy dwóch partyj socjalistycznych, które chcą umocnić przyjaźń narodów i utrwalić współpracę rządów.

*

W parku Komenskiego oglądaliśmy piękny pomnik w mauzoleum poległych przy oswobodzeniu Ostrawy żołnierzy radzieckich i czechosłowackich. Symboliczne połączenia żołnierza Czerwonej Armii i robotnika czeskiego na tle mauzoleum stanowi monumentalną i wysoce artystyczną całość.

Obserwujemy w Czechosłowacji niezmiernie szczere dążenia do zacieśnienia stosunków z państwami słowiańskimi. Wszędzie spotykamy portrety Józefa Stalina, we wszystkich salach, w których nas przyjmowano były zawieszone portrety Prezydenta Bieruta. W rozmowach wszyscy podkreślają niezbędność współpracy wszystkich narodów słowiańskich.

*

Czechosłowacja przeżywa poważne trudności w zakresie wyżywienia swej ludności. Co prawda, wiemy o nich tylko z opowiadania i obserwacji wystaw sklepowych. Nam osobiście gościnni gospodarze z tymi trudnościami nie pozwolili się zetknąć.

Kraj był bez deszczu szereg miesięcy i to również w okresie przedżniwnym. Oczywiście musiało to odbić się bardzo dotkliwie na jego zaopatrzeniu. Smętnie rozmyślają również Czesi, że nastąpią znaczne ograniczenia w produkcji piwa i wódki. Piwo jest ich omal narodowym napojem, więc i zmartwienie [illegible] poważne. Wódki piją bez porównania mniej, aniżeli my. [illegible] „zalanych w pestkę" na ulicach Ostrawy widzieliśmy również.

Wiele mówiliśmy o współpracy gospodarczej między obydwoma krajami. Sympatyczny kolega Hruszka z rozgłośni ostrawskiej, który „zgwałcił" tow. Martela z „Trybuny Robotniczej" i mnie na krótkie przemówienie radiowe, dopilnował, aby jedno z nich miało charakter gospodarczy. Nasi rozmówcy czescy podkreślali, że kontakty gospodarcze nawiązują się nie tylko na odcinku szerokiej wymiany między przemysłami obydwu państw zgodnie z zawartą umową Czesi podnosili z uznaniem sprawność „Społem", z którym zawarto umowę na dostawę ziemniaków i gęsi.

W sklepach Ostrawy obserwujemy bardzo dużo klientów. Towarów mniej. Odnosi się wrażenie jakiegoś nerwowego podniecenia. Wyraźnie ludzie chcą się pozbyć pieniędzy. W natłoku organizowanych dla wycieczki naszej imprez i przyjęć trudno jest stwierdzić, co jest przyczyną tego nerwowego podniecenia. Z rozmów prowadzonych odnosi się wrażenie, że na rynku znajduje się dużo wolnych pieniędzy.

Być może również zamieszanie polityczne na terenie Słowacji niepokoi najbardziej płochliwych. Z zadowoleniem konstatujemy, że tok naszego życia jest o wiele spokojniejszy. W tym ujęciu może nawet zbyt spokojny.

*

Czesi realizują swój plan dwuletni, a są w trakcie opracowania planu pięcioletniego. Już z powierzchownych obserwacji widać, jak znaczną rolę przywiązują do wykonania swych planów gospodarczych, rozwijając na ten temat specjalną propagandę. Naprawdę piękne afisze widzimy zarówno na słupach ulicznych, jak i na murach zakładów fabrycznych, w świetlicach i bursach. W salach zamieszkałych przez młodzież kształcącą się przy potężnych zakładach witkowickich, uderzały nas ładnie rozmieszczone i mądrze ułożone hasła na temat pracy, obowiązku, posłuchu dla przepisów oraz — oczywiście — narodowego planu gospodarczego.

Powszechnie obserwuje się duży wysiłek narodu, celowe kierowanie jego zainteresowań, umiejętne rozłożenie sił i starania, aby możliwie wszystko w najkrótszym czasie odzyskało przedwojenny wygląd. Świadectwem tego jest znaczny wysiłek budowlany. Zniszczenia wojenne w Ostrawie — dość znaczne, jak na Czechosłowację — są usuwane w szybkim tempie. Wyrastają nowe domy na miejsce zburzonych. Sztuczne lodowisko w Ostrawie, zniszczone w czasie wojny, zostało odbudowane w ciągu pierwszych czterech miesięcy. Z słuszną dumą mówili o tym koledzy czescy, a my smętnie myśleliśmy o niedościgłych marzeniach łyżwiarzy i hokeistów śląskich.

*

Doskonałe są szosy czeskie, panuje na nich przy tym [illegible]rowy porządek. Dzięki temu właśnie, prowadząc swój własny autobus, tow. Budek, wożąc nas na przestrzeni 45 km, wyminął wszystkie samochody osobowe, miał bowiem ambicję, abyśmy nie spóźnili się do kina na „Dyktatora" z Chaplinem. Dobre szosy, doskonały szofer, ale i pierwszorzędny wóz. Ot, w tym miejscu — takie lekkie uczucie zazdrości.

*

Z zazdrością również słuchali koledzy ze Śląska, że dziennikarze ostrawscy w liczbie około 100, pracujący w pięciu gazetach codziennych i kilku czasopismach periodycznych, mają wszyscy mieszkania w Ostrawie. Nie ma ani bezdomnych, ani dokwaterowanych sublokatorów. W klubie dziennikarskim, pięknej siedzibie związkowej, zazdrość nasza dochodziła do stopnia wrzenia. Zestawienie bowiem zbyt przykre dla dziennikarzy z zagłębia śląsko-dąbrowskiego, którzy nie mają własnego kąta, a cały sekretariat mieści się w teczce lekkomyślnego i ofiarnego człowieka, który zgodził się objąć funk[illegible]

*

Zaczęło się od przyjaźni, a skończyło na zazdrości. Ważna to przyjaźń, bo wytycza wspaniałą drogę w przyszłość dwu słowiańskich narodów, a nieszkodliwa jest zazdrość, bo z Ostrawy niczego nie chcemy przecież zabrać, chyba tylko trochę... wzorów i metod. Ale to może Czechów tylko radować.

ST. SIERADZKI.

W cztery oczy

Sabotażysta - i co dalej...?

Gdzieś — kiedyś jeden z prokuratorów powiedział, że nie ma człowieka na kuli ziemskiej, który by nie złamał codziennie jakiegoś przepisu, nakazu i zakazu o charakterze ogólnym. Oczywiście bez złej [illegible]. Raczej nieświadomie, raczej wskutek pośpiechu. A przecież wszelkie normy porządkowe [illegible] trzeba szanować, przestrzegać [illegible] wypełniać. Im wyższy jest bowiem stopień dyscypliny społecznej jednostek, tym wyższy jest stopień kulturalny społeczeństwa.

Dekalog czyli 10 przykazań były fundamentem praw obyczajowych. W miarę upływu wieków, komplikowania się i różniczkowania wewnętrznego życia narodów, w miarę postępu ewolucji cywilizacyjnej [illegible]turalnej — rosło brzemię nakazów i zakazów jakie każdy obywatel [illegible]siał przestrzegać począwszy od [illegible] wstania rano z łóżka aż do [illegible].

Wychowanie tzw. publiczności, wdrożenie jej do [illegible] pisów jest pracą uciążliwą [illegible] wdzięczną. To, co się mówi małej Zosi-samosi: Połóż to, nie ruszaj [illegible] nie pytaj ciągle „dlaczego"; (A dlaczego — odpowiada na to nieubłagana Zosia), powtarza się rów[illegible] nieustannie wobec dorosłej pani Zofii i pana Jana lecz w zmienionej postaci: Wysiadaj przodem, [illegible] prawą stroną, przechodź jezdnię [illegible] skrzyżowaniach, tu palić nie wolno.

Jeśli pani Zofia lub pan Jan zdradzają upór w łamaniu przepisów lub wyraźne lekceważenie czy też otwarcie złą wolę — wówczas następuje doraźny mandat karny. Po tym akcie obie strony rozstają się z mniejszą lub większą zawziętością. [illegible] Stosunek obywatela do społeczeństwa został jednak [illegible]wrócony, gdyż grzywna [illegible] zmaterializowaną formą satysfakcji moralnej dla obrażonych interesów zbiorowości. Grzywna została zapłacona, obraza zmazana. Obyło się bez komentarzy. I na tym koniec.

W naszym społeczeństwu najtrud[illegible] wojnie, wdrożyć obywateli do cnoty, obowiązku i obyczaju płacenia podatków. Wszelkich i jakichkolwiek podatków, zwłaszcza tych, które należy samemu deklarować i dobrowolnie wpłacać. Fiskus znalazł jednak rozwiązanie generalne w postaci [illegible] wychodząc z założenia, że wielu podatników ukrywało świadomie swoje obroty i dochody, za winy więc przez nich popełnione musi pokutować cała społeczność podatników określonej kategorii.

Domiary były na ogół rzetelne, i przemyślane. Ale najpr[illegible]dobniej znalazły się jednostki, dla których były zbyt wysokie. Co dalej? Zniechęcone rygorystycznym domia[illegible] terminie pieniędzy do kas skarbowych. Zdarzało się też, że nie wpłacono domiaru, bo pieniędzy w kasie, w domu i w pończosze nie było. Sąsiad nie mógł być pożyczyć, bo sam płacił. A spacerów dla zdrowia i [illegible] dla przyjemności do kasy skarbowej żaden [illegible] na umyśle podatnik nie [illegible] uprawia. Ludzie wolą ogrody, parki i kina niż urzędy skarbowe.

Wreszcie przynaglony wezwaniem stawia się bezpieniężny podatnik przed właściwym okienkiem Mów[illegible] bezradnie ręce. O[illegible] boży się (tj. zaklina [illegible] na wszystkie świętości).

Jest rzeczą ludzką wierzyć człowiekowi. Dziś może jest nawet arcyludzką, a może — nadludzką. Zależy od tego, kim jest strona przeciwna (strona przeciwna nie zawsze oznacza przeciwnika, choćby nią był Urząd Skarbowy.)

Najniespodziewaniej dla [illegible]nika pada z okienka jedno [illegible] sabotażysta!

* * *

Było kilka takich wypadków [illegible]czywistych. Sabotaż jest wprowadzie modnym słowem, ale byłoby zjawiskiem niepożądanym, gdyby słowo to było nadużywane. Zarzucić komuś sabotaż, a więc rzucić oskarżenie ciężkie i nie wyciągnąć właściwych konsekwencji karnych jest zbyt pochopnym nadużywaniem tego pojęcia. Sabotaż rodzi się ze złej woli, ze świadomego i celowego napięcia woli w kierunku popełnienia przestępstwa. Brak natomiast pieniędzy rodzi się zawsze wbrew najlepszej woli. Można raczej mówić o złej woli pieniądza (Taką złą wolę posiadają np. dolary Marshalla wobec Europy)

Trudno jest odmówić słuszności zarzutu szkodnictwa wobec uzasadnionych i dowiedzionych wypadków. Ale gdy jakaś sytuacja zaczyna się słowem — sabotaż, to musi się kończyć — sądem.

Stwarzanie na codzień podręcznego epitetu ze słowa sabotażysta osłabia jego groźną i uroczystą powagę. Przecież, idąc tak dalej, można każ[illegible] przecenania nazwać sabotażem wobec przepisów porządkowych, które aktualnie lecz mimowolnie naruszył. Jeżeli natomiast nowomianowany sabotażysta istotnie nie jest sabotażystą, to przeżywa uczucia człowieka, którego niezasłużenie spotkała obelga.

Używanie więc określeń z prawa karnego winno przysługiwać zasadniczo [illegible] śledczym, prokuratorowi i sądowi, gdyż inaczej może powstać epidemia, nie tak przykra jak cholera w Egipcie, ale równie [illegible]

[illegible]

PRZEGLĄD PRASY

Obrońcy »kidnaperów«

W czasie okupacji, jak wiadomo Niemcy masowo porywali i wywozili dzieci polskie do swego kraju, gdzie chcieli je wychować na „prawowiernych obywateli".

Dziś czynimy starania o zwrot polskich dzieci przebywających w rodzin niemieckich. Specjalne komisje udały się z Polski do Niemiec, by odszukać tam i sprowadzić do Ojczyzny polskie dzieci. W tych staraniach usiłują wszelkimi sposobami przeszkodzić Niemcy. Jak pisze „Rzeczpospolita" — Dziennik Gospodarczy — przyszły z pomocą władze anglosaskie,

które ustaliły, że dziecko może być wydane tylko wówczas, gdy upomną się o nie rodzice i przedstawią dowody identyfikacyjne, bezspornie stwierdzające pochodzenie dziecka. Nadto orzeczono, że młodzieniec czy dziewczyna, która ukończyła lat 16 ma wolne prawo wyboru państwowości, do której chce być zaliczona.

Takie stanowisko wyraźnie godzi w podstawy moralne uregulowania sprawy powrotu dzieci polskich do kraju. Amerykańscy obrońcy niemieckich kidnaperów stawiają całą sprawę wyraźnie pod znakiem przysporzenia Niemcom nowych obywateli, rekrutujących się z porwanych w czasie wojny dzieci z obcych krajów.

[illegible] które pochodzą z naszego kraju. Każde stracone dziecko, t[illegible]a jednego obywatela, który pod wpływem niemieckiej propagandy i wychowania stanie się wrogiem naszej Ojczyzny. Nad tą sprawą nie można przejść do porządku dziennego, a słuszność naszego stanowiska potwierdza fakt, że właśnie toczy się proces w Norymberdze o masowe porywanie dzieci z podbitych krajów. Z każdym zaadoptowanym przez Niemców dzieckiem porwanym z Polski zwiększa się wina niemieckich kidnaperów. Przepisy amerykańskich opiekunów godzą w istotę sprawiedliwości i w interesy Polski.

Wyjaśnienie

[illegible] — Informacje jakie [illegible] rehabilitacji [illegible]licji granatowej" i straży więzien[illegible] siły, ze [illegible] termin wnoszenia podań o rehabilitację upływa z dniem 28 stycznia 1948 r.

Zgodnie z dekretem, termin ten [illegible]

Fraszki

O POMOCY DLA NIEMCÓW

Cały Zachód pomocy
Wagonów dał tyle,
A myśmy znów w tej akcji
Pozostali w tyle.
Poślijmy im więc młotków
Pociąg towarowy,
By sobie raz na zawsze
Śląsk wybili z głowy.

[illegible]

Kraków w 40 rocznicę zgonu

Stanisława Wyspiańskiego

(IM) W dniu 14 b.m. odbyło się w sali portretowej Zarządu Miejskiego pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta inż. Eugeniusza Tora posiedzenie w sprawie uczczenia 40 rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, stronnictw politycznych, Kuratorium O. S., Związku Plastyków, Związku Zawodowego Literatów, teatrów krakowskich i prasy.

Program obchodu przedstawił zebranym sekretarz Obywatelskiego Komitetu dla uczczenia rocznicy śmierci wielkiego artysty, red. Wasilewski. Program ten przewiduje na dzień 28 listopada odprawienie w godzinach rannych nabożeństwa żałobnego w kościele na Skałce oraz złożenie wieńców na sarkofagu Wyspiańskiego w Krypcie Zasłużonych. Tego samego dnia po południu, o 16,45 — godzinie zgonu Artysty — nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej w domu przy pl. Mariackim, gdzie Wyspiański pisał „Wesele" (tablica taka została usunięta i zniszczona przez Niemców). Po przemowieniu przedstawicieli miasta, projektowany jest występ chóru i zbiorowa deklamacja wychowanków gimnazjum im. Nowodworskiego.

W godzinach wieczornych odbędzie się w Teatrze Słowackiego premiera „Warszawianki" i „Klątwy", przy czym słowo wstępne wygłosi poseł Adam Polewka.

W dyskusji nad przedstawionym projektem programu obchodu zabierali głos prof. Radnicki ze Związku Plastyków, dyr. Morstin, ob. Komorowska z Woj. Wydziału Kultury i Sztuki oraz przedstawiciel Kuratorium, który omówił sprawę udziału młodzieży w zbliżających się uroczystościach. W obchodzie wezmą udział delegacje szkół krakowskich, a we wszystkich zakładach naukowych wygłoszone zostaną pogadanki o Wyspiańskim w obrębie jednej godziny lekcyjnej.

Przedstawiony przez sekretarza Komitetu Obywatelskiego program obchodu przyjęty został bez zmian.

Zjazd nauczycieli

w Krakowie

(IM) Z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się w Krakowie od 28. 12. 1947 do 7. 1. 1948 r. 10-dniowy zjazd dla nauczycieli interesujących się zagadnieniami artystycznymi. Zjazd będzie miał charakter wczasów artystycznych w okresie wakacji Bożego Narodzenia, a jego uczestnicy zwiedzą muzea krakowskie, biblioteki i zabytki oraz obecni będą na koncertach i przedstawieniach teatralnych. Na temat odniesionych wrażeń przeprowadzone będą dyskusje.

W zjeździe weźmie udział 100 nauczycieli z miejscowości położonych daleko od centr kulturalnych. Uczestnicy zjazdu nie ponoszą żadnych kosztów.

Kompozytorzy radzieccy

o muzyce polskiej i sowieckiej

Udaliśmy się do Filharmonii, by uzyskać kilka słów dla prasy od radzieckich artystów. Dobrze się stało, że trafiliśmy na koniec próby — zobaczyliśmy ich właśnie przy pracy. Pełnego temperamentu i zapału Konstantego Iwanowa, który w zapale zrzucił marynarkę i spokojnego opanowanego Lwa Oborina.

Lew Oborin, profesor konserwatorium moskiewskiego, znany jest publiczności polskiej jeszcze sprzed wojny, kiedy to, zaraz po ukończeniu studiów muzycznych, uzyskał pierwszą nagrodę na konkursie szopenowskim w roku 1927 w Warszawie, gdzie wykonał po mistrzowsku koncert F-moll. Lew Oborin zdobył duże uznanie swymi występami tak w Rosji jak i we wszystkich większych miastach Europy, w których grał, i uważany jest obecnie za jednego z najlepszych nie tylko szopenistów, ale pianistów na świecie.

— Czyje utwory grywa Pan najchętniej? — pytamy wirtuoza.

— Staram się być pianistą uniwersalnym i gram zarówno muzykę klasyczną jak romantyczną, rosyjską i obcą, starą i współczesną. Z polskich kompozytorów, poza Szopenem, grywam bardzo chętnie utwory Szymanowskiego.

— Jakie jest zdanie o muzyce polskiej w Związku Radzieckim?

— Klasyczna muzyka polska cieszy się u nas dużym uznaniem i gra na jest często z wielkim powodzeniem. Współczesnej muzyki polskiej nie mieliśmy niestety dotychczas możności dobrze poznać.

Ciekawą rozmowę z p. Oborinem przerywa nam portrecista, który chce utrwalić na papierze jego podobiznę. Zwracamy się więc z kolei do p. Iwanowa.

Konstanty Iwanow jest prawdziwym dzieckiem ludu. Zdanym po śmierci rodziców całkowicie na własne siły, zaopiekował się jeden z pułków Armii Czerwonej. Iwanow — „syn pułku" uczy się grać na instrumentach dętych, a ponieważ wykazuje duże zainteresowanie muzyką, oddany zostaje przez swych opiekunów do konserwatorium moskiewskiego, gdzie od r. 1930 studiuje kompozycję i uczy się dyrygować orkiestrą. Po ukończeniu konserwatorium przechodzi dwuletnią praktykę w orkiestrze symfonicznej, dyryguje orkiestrą opery Teatru Stanisławskiego, orkiestrą radiową Związku Radzieckiego, a od r. 1946 do chwili obecnej państwową orkiestrą symfoniczną ZSRR.

— Czy wyjeżdża Pan na gościnne występy za granicę?

— Owszem. Występowałem w szeregu stolic europejskich. Między innymi byłem w ubiegłym roku w Belgii i jedna rzecz niepomiernie mnie tam zadziwiła. Po koncercie wszyscy gratulowali mi kariery. U nas słowo „kariera" ma znaczenie ujemne, a gratulowanie kariery...? nie ma czego gratulować.

Gdy ktoś ma zdolności i zainteresowania w danym kierunku sztuki, zawsze ma u nas możliwość dojścia do czegoś i stania się „kimś". Państwo nasze daje stypendia, udziela pomocy finansowej i poparcia moralnego tym wszystkim, którzy te zdolności i zainteresowania posiadają. Droga jest prosta, pełna udogodnień i życzliwej pomocy. Zostać wielkim artystom u nas to nie cud, ani przypadek — tylko praca.

— Co mistrz sądzi o naszym zespole filharmonicznym?

— Orkiestra wasza wykazuje dużo artystycznego zrozumienia i pełna jest muzycznego temperamentu. Z taką orkiestrą przyjemnie się pracuje.

Rozmowę przeprowadziła
Irena Merz

Korespondencja z Rzeszowa

Pomysłowość pepesowców

podnosi produkcję zakładów »Alko«

Odwiedzamy „Społem" Zakłady Wytwórcze „Alko" w Rzeszowie, których zespół w dużej części to towarzysze z PPS. Rozmawiamy z przewodniczącym Koła PPS tow. Bieńkowskim, który w tutejszych zakładach spełnia funkcję kierownika administracyjno - handlowego.

— Interesuje nas, Towarzyszu działalność fabryki przed wojną, w czasie okupacji i obecnie.

— Fabryka w okresie przed 1939 rokiem — opowiada tow. Bieńkowski — stanowiła własność rodziny Lipfschutzów. Produkcja była nastawiona na fabrykację wódek gatunkowych likierów, win, wód gazowych, a równocześnie rozlewało się piwo browaru Haberbusch i Schiele z Warszawy. W czasie okupacji Niemcy fabrykę unowocześnili i rozbudowali dodając jeszcze wytwórnię sztucznego lodu.

W roku 1944 „Społem" obejmuje administrację tej fabryczki. Podkreślam fabryczki, bo znaczenie jej było raczej lokalne, o produkcji obliczonej na zaopatrzenie miasta.

W 1945 roku fabryczka przeżywa swój kryzys, po utracie koncesji na wytwórnię wódek i likierów.

I dopiero zespół pracowników, wspólnym wysiłkiem, nastawił pracę na inne tory. Rozbudowuje się rozlewnię octu spirytusowego o zasięgu wojewódzkim, wytwórnię zapraw do wódek, której wyroby znajdują chętnych kupców w całej Polsce, rozbudowuje się hurtownie i rozlewnię piwa z własnych spółdzielczych browarów.

Wspólnie urządzane wycieczki i w własnym gronie urządzany „opłatek" czy „jajko wielkanocne", tworzy z zespołu jedną zgraną rodzinę, co znalazło swój oddźwięk we wspólnym froncie politycznym pracowników.

Ciągłe udoskonalania przez załogę systemu rozlewu octu, przy równoczesnym powiększeniu zdolności produkcji, to wynik zrozumienia, że pracuje się dla siebie i społeczeństwa, a nie dla kieszeni spekulującego fabrykanta.

— A niech nam Towarzysz coś powie o działalności Koła PPS-u na terenie fabryki.

Ostatnio, Koło brało czynny udział w występach zespołu teatralnego OM TUR. Z tego grona wyszedł pomysł utworzenia stałego teatrzyku amatorskiego OM TUR i plan odbudowania własną pracą sali teatralnej, którą wykorzystałoby się równocześnie jako miejsce wszelkich rozrywek kulturalnych i która służyłaby dla zebrań młodych i starszych działaczy PPS.

Rozmowę przeprowadził
Kazimierz Ziółko

Młodzież cementowni w wyścigu pracy

(A) Dnia 13. 11. 1947 odbyło się w Cementowni „Firley" w Górce zebranie pracującej tam młodzieży, zrzeszonej w organizacjach OMTUR i ZWM oraz w Związkach Zawodowych. Zebraniu, w którym udział wzięło około 70-ciu osób, przewodniczył Ob. Sajboth, wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Młodzieżowego Wyścigu Pracy. W referacie swym skreślił on pokrótce sytuację gospodarczą kraju, podkreślając szczególne znaczenie samowystarczalności gospodarczej, oraz w związku z tym wyścigu pracy. Propozycję przystąpienia do Młodzieżowego Wyścigu Pracy, zebrani przyjęli z entuzjazmem uchwalając jednomyślnie rezolucję, która głosi m. innymi:

„My młodzież pracująca w cementowni „Firley" w Górce, rozumiejąc doniosłe znaczenie wyścigu pracy postanawiamy natychmiast do niego przystąpić.

Wzywamy równocześnie młodzież pracującą całego województwa krakowskiego a przede wszystkim z Cementowni w Szczakowej, aby w ślad za nami przystąpiła do Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

W skład wybranego Komitetu fabrycznego weszli przedstawiciele OM TUR ZWM i Sekcji Młodzieżowej Związków Zawodowych.

Jerzy Broszkiewicz

„Wyspa diabelska" O. Scheinpflugowej

„Wyspa diabelska" jest sztuką o miłości. Temat ten dominuje, ulega przetworzeniu, przerzutkom, wielokrotnie się w kilka tematów grających ze sobą, jak tematy utworu polifonicznego, ważny jest od pierwszej do ostatniej kwestii. Więcej: jest bodajże jedynym tematem i jedyną prawdą o ludzkim życiu, jaką znają ludzie „Wyspy diabelskiej".

Przyjrzyjmy się tym ludziom — oto Franciszek zostaje (bez winy!) skazany na deportację do Guyany. Nikt nie wierzy w jego niewinność. Jedynie żona, Maria, walczy o rewizję procesu i po ciężkich 15 latach zwycięża: Franciszek wraca do swojej żony jako człowiek niewinny, wraca na swoją fermę, do rodziny, która go kocha, ceni i szanuje. Rodzina, to brat Marii, Łukasz, jego żona Stella i ich córka Janka.

Jak jest ze wspomnianą miłością?

Dosyć skomplikowanie. Otóż Franciszek kocha Marię, [illegible] — skoro [illegible] nie widziane — też kocha Franciszka pensjonarską miłością do cierpiącego bohatera. Więcej — Łukasz kocha swą żonę Stellę, zaś Stella tęskni za doktorem Bronchard z jej rodzinnego miasta Arget.

Tu jednak rozpoczyna się tragedia: Franciszek wprowadzi kocha Marię. Ale tylko tę, z którą go rozłączono przed 15 laty — młodą, piękną, pełną uroku i czaru. Zastaje zaś kogo innego: siwe włosy itd W dodatku Janka jest sobowtórem Marii sprzed owych ciężkich 15 lat. Nie dziwmy się Franciszkowi, że przenosi pięknego sobowtóra nad siwowłosy autentyk, że porzuca Marię, ucieka do Paryża i pisze pamiętniki o pobycie na „Wyspie diabelskiej" Guyanie.

Oto istota dramatycznego konfliktu „Wyspy diabelskiej". Jednak autorka rozwiązuje ów konflikt. Franciszek powraca a Maria szlachetnie przebacza. Happy end zamyka nawet akcje postaci ubocznych — Stella dowiaduje się o małżeństwie doktora Bronchard i [illegible] Łukasza. Łukasz podobnie jak Maria szlachetnie przebacza. Janka zaś? — jak przystało na dwudziestodwu, czy trzy-letnią pannę wychodzi za mąż.

Autorka — widać to wyraźnie — jest moralistą i dydaktykiem. Uczy moralności, szlachetności i tolerancji, zarówno przebiegiem akcji, jak aforystyką (co krok, to aforyzm) — udowadnia, że życie jest wprawdzie cierpieniem, lecz, że jest także szczęściem, że należy wierzyć w wartość i siłę miłości, że miłość ziemska jest niczym wobec miłości — powiedzmy tak — czystej itd. itd.

A więc: szlachetny idealizm. Szlachetny idealizm bywa czasami wzruszający. Jednak moralistyka i szlachetny idealizm trochę przeszkadza w psychologii miłości. Nie tylko trochę — moralista zwykł dawać światu dość jednostronne świadectwo, zwykł ograniczać prawdę o nim do praw moralnych — do praw, czasami, bardzo naiwnych na to by mogły być prawdą o ludzkich sprawach. Toteż choć „Wyspa diabelska" jest sztuką o miłości, choć temat ten ulega przetworzeniom i uwielokrotnia się, choć jest reprezentowany przez wszystkie po[illegible] sztuki, [illegible] się być dosyć jednostronną i skądinąd bardzo nam już dobrze znaną prawdą — a raczej: literacko - moralistyczną koncepcją — o miłości.

Właśnie: literatura. Scheinpflugową uwiodła literatura. „Wyspa diabelska" ma być zasadniczo dramatem realistycznym. Jest zaś dramatem literackim. To znaczy: nad ludźmi „wyspy diabelskiej" ciąży jedno fatum — jest to fatum literackiej pointy. Dla pointy Franciszek i Maria cierpią lat 15 — dla pointy Franciszek wita Marię w Jance — dla pointy powraca, gdyż bez Marii „nie potrafi dokończyć swego pamiętnika" (czytaj: swego życia). Aby zaś dać świadectwo swemu szlachetnemu idealizmowi i aby zadowolić widza, autorka zamyka sztukę wzruszającym i literackim ogólnym happy endem. Tu też pointa: nie ma takiego złego coby na dobre nie wyszło — a zatem raz jeszcze ujawnia się pozytywny stosunek do świata autorki.

„Wyspa diabelska" to pierwsza czeska sztuka jaką widzimy po wojnie. Miejmy nadzieję, że szybko ujrzymy następne. Kontakt kulturalny z Czechosłowacją jest naszym obowiązkiem.

Przedstawienie „Wyspy" jest dobrym, wyrównanym przedstawieniem. Zarówno reżyser jak aktorzy poszli (z jednym małym wyjątkiem: koniec prologu) po linii naturalizmu, co niewątpliwie należy uznać za wyjście z sytuacji — był to naturalizm w miarę dyskretny i w miarę literacki. W dodatku aktorsko bardzo udany.

Trudno tu kogokolwiek wyróżnić. Dwie najtrudniejsze role: Marii (Korwinówna) i Franciszka (Niewiarowicz) zostały zrealizowane bardzo [illegible] — na szczęście — bez melodramatyzowania czy nadmiernej deklamacji. Reszta zespołu tworzy do tych ról doskonały kontrapunkt — szczególnie Fiłuś (więzień z prologu), oraz Marzarkówna (Stella) i Kierników na (Janka). O ile można by kogoś wyróżnić to właśnie tych troje aktorów. Jednak w imię sprawiedliwości musi się zaznaczyć, że wykonawcy ról Łukasza (Ziejewski) i drugiego więźnia z prologu (Orzechowski) również reprezentują wysoki poziom — przecież jak wspomniałem, przedstawienie „Wyspy" jest dobrym, wyrównanym spektaklem.

[illegible]

ZEZEM

Mamy w Polsce Komitet do walki z alkoholizmem, Ligę Zdrowia [illegible]warzystwo „Trzeźwość". To jeden aspekt sprawy.

Aspekt drugi. Istnieją lokale rozrywkowe, zwane popularnie dancingami, w których odbywają się również występy artystyczne taneczno-[illegible]o-recytatorskie. Jaki jest [illegible] ich imprez? Według przeprowadzonej przez nas pobieżnej statystyki na 5 odśpiewanych piosenek 3 są albo pochwałą pijaństwa, albo wręcz podane zostają w inscenizacji „opowieść pijaka".

Skutek: publiczność idąc za dobrą radą pije na umór i zachowuje się na sali niewłaściwie, a w dalszej konsekwencji zatruwa organizm i choruje.

Konkretnym przykładem ujemnego wpływu tego rodzaju faktów niech będzie to, że w kawiarni „Feniks" śpiewaczka opuściła ostentacyjnie estradę, kiedy występ jej odbywał się przy akompaniamencie pijanych krzyków a nawet wymyślań pod jej adresem.

Pytamy kto jest odpowiedzialny za [illegible] programów nocnych lokali?

J. K.

Od 1 stycznia węgiel na karty opałowe

WARSZAWA — W całym kraju rozdziela się obecnie normalną porcję węgla na kartki. W IV kwartale br. każdy posiadacz karty I kat. nie mający uprawnień do tzw. deputatów węglowych, **otrzymuje po 100 kg węgla miesięcznie.** Uczyni to ogółem 300 kg. do końca roku.

Dla tej grupy ludności, która z [illegible] ważne ilości tzw. **węgla interwencyj[illegible]**

Ponadto Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił wprowadzenie specjalnych kart opałowych.

Karta opałowa będzie uwzględniała wyższe normy dla osób, posiadających rodzinę, niższe — dla samotnych.

Już w styczniu 1948 roku przewiduje się wydanie kart opałowych.

Jaja po 17 złotych

rzuca „Społem" na rynek

WARSZAWA. — „Społem" rzuca na rynek krajowy 6 milionów sztuk jaj konserwowych po cenie 17 zł. za sztukę, ustalonej przez Biuro Cen. Ilość powyższa stanowi około 20 procent posiadanych zapasów jaj konserwowych. Jaja rozprowadzone będą wyłącznie za pośrednictwem sklepów spółdzielczych, przy czym **każdy kupujący będzie mógł nabyć jedynie 5 sztuk.**

Nowy zarząd wojewódzki PSL

w Krakowie

Pod przewodnictwem Wojewódzkiego Pełnomocnika Tymczasowego NKW PSL Józefa Olszyńskiego odbyło się zebranie działaczy lewicy PSL z terenu woj. krakowskiego z udziałem ob. Sowiny Marii z Bochni i Trojanowskiego Edwarda z Limanowej, członków Rady Naczelnej PSL oraz członka Centralnego Komitetu Nauczycielskiego lewicy PSL Chrzana Bronisława. Zebrani działacze ukonstytuowali się jako tymczasowy zarząd Wojewódzk. PSL w Krakowie w następującym składzie: prezes — ob. Olszyński Józef, wiceprezes — ob. Les Józef, p. o. sekretarz ob. Chrzan Bronisław, skarbnik — ob. Trojanowski Edward, członek Zarządu i kier. wydz. kobiecego Sowina Maria.

Nowo ukonstytuowany Tymczasowy Zarząd podjął następującą [illegible]chwałę: 1) ob. Klimczaka Jana [illegible] ob. Witaszka Jana zawiesić w [illegible]wach wykonywania obowiązków członków Zarządu Wojewódzkiego PSL w Krakowie za hamowanie swą działalnością demokratycznego rozwoju Stronnictwa przy udzielaniu poparcia zdrajcy ruchu ludowego i Państwa polskiego Stanisławowi Mikołajczykowi. 2) przedłożyć Radzie Naczelnej PSL wniosek o [illegible]kluczenie z szeregów Stronnictwa Klimczaka Stanisława b. prezesa Zarządu Wojewódzkiego i posła Witaszka Jana b. wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL w Krakowie.

Jednocześnie Tymczasowy Zarząd Wojewódzki PSL w Krakowie postanowił wezwać ob. Witaszka Jana do zrzeczenia się mandatu poselskiego z uwagi na to, że w okresie piastowania przez niego stanowiska posła zawiódł swoich wyborców, prowadząc politykę wrogą ruchowi ludowemu i Państwu Polskiemu.

RADIO

Najciekawsze audycje we wtorek, 18 listopada

6,00 sygnał czasu; 6,35 kwadrans prozy; 10,40 audycja Ministerstwa Oświaty; 12,30 audycja rozrywkowa; 16,30 audycja Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych; 16,35 „Wśród ruin Forum Romanum" — audycja dla dzieci starszych; 16,55 „Pełen ładunek tranu" — słuchowisko wg Eugen O'Neill'a; 18,00 w ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego wykład doc. dr. Bolesława Skarżyńskiego p. t. „Budulec maszyny życia"; 18,15 koncert życzeń i rozmaitości; 19,00 audycja dla świata pracy, 19,10 audycja dla wsi; 20,00 dziennik wieczorny, 21,00 koncert symfoniczny; 22,00 koncert rozrywkowy, 23,00 ostatnie wiadomości; 23,20 muzyka kameralna; 24,00 hymn i koniec audycji.

CO * GDZIE * KIEDY

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli" Szekspira.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 16 — „Temperamenty" Cwojdzińskiego. Godz. 19.30 — „Kaprysy Marianny" A. Musseta.

Mała sala — godz. 19.15 — „Ocalenie Jakuba" J. Żawleyskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR (Scala) — godz. 19 — „Wyspa diabelska" Olgi Scheinpflugowej-Capkowej.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA (Lubicz 48) — godz. 19.15 — „Księżniczka Czardasza" operetka E. Kalmana.

TEATR RTPD „Wesoła Gromadka" — godz. 11 — „Kalosze szczęścia" (otwarte).

TEATR LALKI I AKTORA „Groteska" — godz. 12 — „Kot w butach". Godz. 16 — Dwie bajki.

W KINACH

APOLLO i SZTUKA: Baryłeczka; WARSZAWA: „Awantura w zaświatach; ŚWIT: Pepita Jimenez; WANDA: Spotkanie; UCIECHA: Belita tańczy; GDAŃSK: W górach Jugosławii; WOLNOŚĆ: Skandal.

Początek seansów w kinoteatrze Sztuka o godz. 15,30, 17,30 i 19,30. We wszystkich innych kinoteatrach o godz. 16, 18 i 20.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE ul. Garncarska 1 wyświetla do 28. 11 br.: 1) Łopuszna ziemia nieznana — 2) Wróżki niecholubne — 3) Żuraw — Nadprogram komedyjka. — Początek seansów o godz. 16, 17,10 i 19. W niedziele i święta poranki o godz. 11,30.

FILM O LENINIE

Kino Objazdowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie wyświetla codziennie w lokalu Towarzystwa przy ul. Batorego 14 film produkcji radzieckiej pt.: „Lenin w 1918 r." poprzedzony aktualną kroniką filmową.

Początek seansów o godz. 18,30.

W niedzielę trzy seanse o godz. 14, 17 i 19,30. Bilet wstępu 20 zł

KONCERTY

KONCERT BUŁGARSKI

We środę, 19. b. m. odbędzie się w Filharmonii Krakowskiej nadzwyczajny koncert symfoniczny z udziałem artystów bułgarskich, dyrygenta Sachy Popowa i solisty-pianisty kompozytora Pancho Wladigeroffa.

W programie Beethovena Eleonora III., koncert fortepianowy Wladigeroffa oraz IV Symfonia (patetyczna) Czajkowskiego.

W związku z tym środowe przedstawienie opery Madame Butterfly zostaje odwołane.

WYSTAWY

PAŁAC SZTUKI — Wystawa St. Wyspiańskiego (dzieła malarskie, książki, rękopisy, teatralia, pamiątki osobiste po artyście) — otwarta codziennie w godz. 10 do 16.

ś. † p.

Dr. Maksymilian Rutkowski

Em. Profesor Chirurgii na Uniwersytecie Jagiellońskim, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, prezes Zw. Lekarzy R. P. Generał Brygady — lekarz W. P. w rez. b. Prymariusz Oddziału Chirurgicznego szpit. św. Łazarza b. prezes P. C. K. w Krakowie, odznaczony Komandorią Orderu Polonia Restituta i innymi odznaczeniami, zmarł dnia 15. XI. 1947 r. w Krakowie w 81 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy na cmentarzu Rakowickim nastąpi we wtorek dn. 18. XI. 1947 r. o godz. 14-tej po poł. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w kościele akademickim św. Anny we środę dnia 19. XI. 1947 r. o godz. 9-tej.

ŻONA I RODZINA.

KOMUNIKATY

WERYFIKACJA W ZUWZ

Na polecenie Głównej Komisji Odznaczeniowej Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, wzywa wszystkich członków którzy otrzymali stopnie oficerskie, (także wszyscy podchorążowie) w konspiracji, a nie zostali dotychczas zweryfikowani w Ministerstwie Obrony Narodowej, **do natychmiastowego zgłoszenia** się w Ref. Pers. ZUWZ o N. i D celem wypełnienia kwestionariuszy weryfikacyjnych.

Termin upływa z dniem 15. XI. [illegible]

W tym czasie biuro personalne czynne jest od 8 do 18 bez przerwy.

UWAGA ZNMS-owcy!

Zarząd Krakowskiego Środowiska Z. N. M. S. zawiadamia, że dnia 21 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie członków Koła Humanistycznego ZNMS-owców.

Obecność wszystkich członków pod rygorem organizacyjnym — obowiązkowa.

ZASP W NOWYM LOKALU

Zarząd Krakowskiego Wojewódzkiego Oddziału Zawodowego Związku Artystów Scen Polskich przeniósł swoje biura z lokalu przy ul. Szujskiego 6 do gmachu „Gospody Aktorów" przy ul. 1-go Maja (Dunajewskiego) 4. II. p.

WYKAZ DYŻURÓW POŁOŻNICZYCH

18. XI. dr Szelc Stanisław — K[illegible]pernika 23 — tel. 548-30.

19. XI. dr Helbich Adam — K[illegible]pernika 23 — tel. 548-30.

20. XI. dr Fersler Władysława — Retoryka 19 — tel. 585-66.

21. XI. dr Helbich Adam — K[illegible]pernika 23 — tel. 548-30.

22. XI. dr Czesnowska Jadwiga — Rynek Główny 7 m. 9.

23. XI. dr Czesnowska Jadwiga — Rynek Główny 7 m. 9.

W wypadkach nagłych zachorzeń w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego Ubezpieczalni Nr. tel. 570-70

Zawody artystyczne

Kraków - Łódź

(IM) Z inicjatywy wojewody krakowskiego, tow. dra K. Pasenkiewicza odbędą się w sezonie 1947/48 zawody artystyczne między województwem łódzkim a krakowskim, obejmujące wszelkie przejawy twórczości artystycznej, — taniec, śpiew, teatr, plastykę i t.p., ze specjalnym uwzględnieniem twórczości ludowej.

Repertuar utworów chóralnych, które wykonane zostaną przez zespoły chóralne na zawodach eliminacyjnych, ustalony zostanie w najbliższym [illegible]

„Baryłeczka"

Film o Niemcach i ludzie francuskim

Raz jeszcze mieliśmy możność przekonać się, że filmy francuskie [illegible]ą się w zupełności zasłużonym [illegible]

Akcja „Baryłeczki" toczy się w czasie wojny francusko-pruskiej 1870 r., a treść tego filmu rozgałęzia się w dwu kierunkach: politycznym — dającym obraz zawsze takich samych Niemców, jakich znamy butnych, brutalnych, sadystycznych „panów świata", i z ostatniej wojny, społecznym — ukazującym zgniliznę moralną arystokracji rodowej i pieniężnej w przeciwstawieniu wartościom moralnym ludu.

Dobra reżyseria, ciekawe ujęcia i doskonała gra aktorów filmu francuskiego stwarzają z „Baryłeczki" arcydzieło produkcji kinematograficznej, warte zobaczenia i przemyślenia.

I. KAR.

Młodociani przestępcy

na ławie oskarżonych

(S) Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie stanęła gromadka kilkunastoletnich chłopców i jedna dziewczyna, którzy tworzyli bandę rabunkową. Banda ta okradła 13 sklepów najrozmaitszych branż. Skradzione towary młodociani przestępcy sprzedawali paserom, do własnego użytku zostawiając żaledwie drobną część.

Dzieci te są przeważnie sierotami, a okupacja wywarła na nich bardzo demoralizujący wpływ. Jeden z chłopców Miśkiewicz stracił matkę na robotach w Niemczech i został zupełnie wykolejony przez wojnę. Na czele bandy stał Marian Rudkiewicz.

Sąd Okręgowy skazał przestępców na dom poprawczy, Rudkiewicza i Jamickiego po 2 la[illegible] i 6 mies. więzienia.

Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził, z wyjątkiem Bronisława Miśkiewicza, którego skazał na 3 lata więzienia, ponieważ przewód sądowy dowiódł iż jest on zawodowym przestępcą i działa z pełną świadomością swych czynów.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr. Różański, wotowali sędzia Gardulski i sędzia dr. Ostręga, oskarżał prok. Mueller.

Granatowy policjant przed sądem

(S) Przed Sądem [illegible] Karnym odbywały się dwie rozprawy przeciw dwum granatowym policjantom. W pierwszej rozprawie występował jako oskarżony Jan Widek, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż jako funkcjonariusz granatowej policji podczas okupacji wzywany wielokrotnie przez niemiecką policję brał udział w ekspedycjach karnych i bił osoby, u których przeprowadzano rewizję. Szereg świadków potwierdziło te zarzuty. Rozprawa trwa.

Odbyła się również w dalszym ciągu odraczana już raz, rozprawa przeciw Zygmuntowi Rybickiemu, oskarżonemu o udział w ekspedycjach karnych i biciu więźniów.

Odczyt o sprawach mieszkaniowych

Na ogólne życzenie odczyt *O sprawach mieszkaniowych* — normach zaludnienia mieszkań, władzach mieszkaniowych, komitetach domowych, czynszach, świadczeniach ubocznych likwidacji NKM itp. powtórzy staraniem OKZZ przewodniczący Nadzw. Komisji Mieszkaniowej, red. *Czesław Dylowicz*, we czwartek 20 bm. o godz. 17 w dużej sali OKZZ — Rynek Gł. 34 I p. Przy wejściu na salę datki na Robotniczy Dom Kultury w Krakowie.

Druk Drukarnia „Wiedza" Nr 5 w Chorzowie   R 31134

„ZGADNIJ KTO WYGRA"?

Po raz czwarty bierzemy udział w konkursie NOWE MECZE - NOWE ZAGADKI

KATOWICE. Jeszcze nie znamy jednego rezultatu spotkania zamieszczonego w ostatnim kuponie konkursu „Zgadnij, kto wygra", mecz pięściarski Polska — Czechosłowacja), a już musimy się głowić nad nowymi problemami jakich nastręcza kupon konkursowy nr. 4.

Tym razem 12 zagadek stanowi 12 spotkań piłkarskich. Jak to już niejednokrotnie zaznaczaliśmy, piłka nożna ma to do siebie, że nie można być nigdy z góry pewnym jaki będzie wynik spotkania, nawet wówczas, gdy leader gra z autsiderem.

Tak też było w ub. niedzielę. Szereg spotkań dało zgoła nieoczekiwane rezultaty, których nie mógł przewidzieć nawet najwięksi fachowcy. Taki stan rzeczy zmusza nas niejednokrotnie do stawiania na fuksa. Tym sposobem będzie można chyba łatwiej wygrać.

Nikt z typujących nie przypuszczał np., ażeby Naprzód Janów, drużyna krocząca od sukcesu do sukcesu mogła zremisować jedynie z Walcownią Dziedzice.

Także i w kuponie nr. 4 mamy szereg spotkań, które przy typowaniu nastręczają wiele trudności.

A więc zagadka nr 1 mecz **AKS Chorzów — Warta Poznań.** Dla drużyny poznańskiej będzie to bardzo ważne spotkanie. AKS nie ma już żadnych szans.., i dlatego może zagrać lepiej, niż w dotychczasowych spotkaniach. Warta postawi jednak wszystko na jedną kartę, a ponieważ wykazuje ostatnio dobrą formę więc typujemy jej zwycięstwo. W kolumnie nr. 2 postawimy jednak na remis.

Więcej trudności nastręcza wytypowanie wyniku meczu Legia — Ruch. Ruch jest bezapelacyjnym mistrzem rozgrywek finałowych klasy A. Legia ma także zapewnione miejsce w ekstraklasie. Jesteśmy przekonani, że mecz będzie się toczyć w spokojnej atmosferze i typujemy remis. Ponieważ Legia jednak wykazuje ostatnio nierówną formę, a więc w kolumnie nr 2 zabezpieczymy się dwójką.

Grająca z meczu na mecz lepiej Lechia Gdańska gra na swoim boisku z Tarnovią, która po początkowych sukcesach, obecnie załamała się całkowicie. Lechia nie odniosła jeszcze ani jednego zwycięstwa w rozgrywkach finałowych i mecz będzie miał dla niej jedynie znaczenie prestiżowe. Tarnovia w razie porażki może stracić szanse na awans do ekstraklasy. I w tym wypadku gotowi jesteśmy w pierwszej kolumnie typować wynik remisowy a w drugiej postawimy na Lechię.

Towarzyskie spotkanie **Cracovia Garbarnia**, będzie walką o **prymat** w piłkarstwie krakowskim. Cracovia reprezentowała w całym sezonie poziom nieco wyższy od Garbarni, ale w derbach nigdy nic nie wiadomo. Mimo wszystko postawimy w pierwszej kolumnie jedynkę, ale w drugiej będziemy skłonni przyznać szanse także i dwójce.

Na tym kończą się tak zwane **„wielkie mecze"**. Pozostałe pozycje wypełnione są spotkaniami o mistrzostwo klasy A w poszczególnych okręgach.

A więc pierwszy mecz z cyklu tych rozgrywek to spotkanie *Kopalnia Katowice—ZZK Katowice*. Kolejarze katowiccy nie mogą jakoś ostatnio odnaleźć swojej wiosennej formy. Młoda drużyna górników z Katowic gra z niedzieli na niedzielą lepiej i utrzymuje się w czołówce. Typujemy jej zwycięstwo w pierwsze kolumnie, a w drugiej na wszelki wypadek trzeba uwzględnić remis.

WMKS Katowice zmierzy się z *Pogonią*. Milicanci ub. niedzieli zdobyli swój pierwszy punkt z *BBTS*. Z Pogonią nie będzie tak łatwo. Obydwie drużyny reprezentują równą klasę. Wynik remisowy bardzo możliwy, ale druga kolumna daje nam możność typowania Pogoni.

Bardzo ciekawie zapowiada się spotkanie *Naprzodu z Lipin z Azotami Chorzów*. Naprzód przeżywa ostatnio lekki spadek formy, ale na swoim własnym boisku upora się chyba z Azotami. W pierwszą i drugą kolumnę wypełnimy jedynką.

W Świętochłowicach miejscowy Śląsk zmierzy się z Czarnymi z Chropaczowa. Śląsk ze względu na własne boisko ma większe szanse, a więc w kolumnie 1 — jedynka. W kolumnie dwa zaryzykujemy na remis.

Z rozgrywek w łódzkiej klasie A zamieszczono w kuponie dwa mecze. *ZZK Łódź—TUR Tomaszów* i *PTC Pabianice—Concordia*.

Tak w jednym jak i w drugim wypadku typujemy, w obydwu kolumnach ZZK i PTC.

Dwa ostatnie spotkania należą do cyklu rozgrywek o mistrzostwo warszawskiej klasy A. W pierwszym wypadku bardzo słabo grający SKS nie będzie chyba groźnym przeciwnikiem dla *Syreny*, a więc stawiamy dwa razy dwójkę.

Mecz *Bzura Chodaków—Grochów* jest trudniejszy do typowania! Ponieważ mecz odbędzie się w Chodakowie więc większe szanse ma Bzura, ale Grochów potrafi robić niespodzianki i na obcych boiskach, a więc w drugiej kolumnie koniecznie dwójka.

Tak więc uporaliśmy się już z dwunastoma *meczami zagadkami*. Czy przewidywania nasze okażą się zgodne z wydarzeniami na boisku, niestety nie wiemy. Życzymy wszystkim naszym czytelnikom, aby wygrali pierwszą nagrodę, nawet wówczas gdy będą odmiennego zdania jak piszący powyższe przewidywania.

„Zgadnij, kto wygra?"

Kupon konkursowy

KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA" Kupon Nr 4 „ Niedziela 23 listopada		Kolumna A			Kolumna B			Kolumna C		
		1	x	2	1	x	2	1	x	2
1	A. K. S. - Warta									
2	Legia (Warszawa) Ruch									
3	Lechia (Gdańsk) - Tarnovia									
4	Crakovia - Garbarnia									
5	Z. Z. K. (Katowice) - Kopalnia Katowice									
6	Milicyjny (Katowice) Pogoń (Katowice)									
7	Naprzód (Lipiny) - Azoty (Chorzów)									
8	Śląsk (Świętochł.)-Czarni (Chropaczów)									
9	T. U. R. (Tomaszów-)Z. Z. K. Łódź)									
10	P. T. C. (Pabianice)-Concordia (Piotrków)									
11	S. K. S. (Warszawa) - Syrena									
12	Bzura (Chodaków)-Grochów (Warszawa)									
		20			20			20		

Nazwisko i imię .... adres ....

.... Sprzedano znaczków olimp. po 20 zł

Nr kuponu .... (Kupon wyciąć)

Adresy firm przyjmujących kupony:

KATOWICE: F-ma „Sport", ul. 3 Maja 22,
CHORZÓW: F-ma „Dinges", ul. Wolności 9,
BYTOM: F-ma „Boczej", ul. Dworcowa 22, tel. 46-30,
KRAKÓW: Spółdzielnia „Sport", Rynek Główny i Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 30.
SOSNOWIEC: F-ma Bata 3 Maja 17, kier. Hajdaziński
ZABRZE: F-ma Stant ul. gen. Świerczewskiego 6 (dawniej ul. Dworcowa).
RYBNIK: „Hotel Polski", ul. 9 Maja 2, wł. W. Myśliwiec.

Trzy drugie nagrody padły na Śląsku

Jak się dowiadujemy z głównego biura totalizatora sportowego w Warszawie, trzy drugie nagrody w konkursie nr. 2 padły na Śląsk. Tym razem miały szczęście same niewiasty, których nazwiska podajemy! Krzesińska Stanisława kup. nr. W/2/27, Jędrzejczyk Apolonia kup. nr. W/2/74. Lipina Stanisława kup. nr. W/2/229. Nagrody przesłane zostaną szczęśliwym uczestniczkom totalizatora przez PKO.

KS RKU - Lechia Mysłowice 6:3

MYSŁOWICE. — W meczu tenisa stołowego drużyna KSRKU Sosnowiec odniosła znaczny sukces wygrywając z groźną Lechią w Mysłowicach.

Najlepszym graczem drużyny sosnowieckiej był Cuglewski, który wygrał wszystkie trzy spotkania, pokonujące między innymi najlepszego gracza Lechu Kokoszkę.

AKS gra z Polonią (W-wa)

CHORZÓW. — Jeszcze w roku bieżącym AKS (Chorzów) rozegra u siebie spotkanie towarzyskie z Polonią (Warszawa).